WŁÓKNIARZE *za przykładem przodujących załóg! do walki o wykonanie planu produkcyjnego!*

Cena numeru **10** groszy

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 10 GRUDNIA 1950 ROKU 340



Przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Armii Ludowej, tow. Simowa, przejmuje Sztandar Zwycięstwa z rąk przedstawiciel ZPB im. Dzierżyńskiego.

Program walki o pokój

międzynarodowej klasy robotniczej

Biuro Wykonawcze ŚFZZ aprobuje historyczne uchwały Kongresu Warszawskiego

BUKARESZT (PAP). — Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach ŚFZZ w walce o pokój.

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej oraz podkreśleniu znaczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, rezolucja stwierdza:

Biuro Wykonawcze ŚFZZ jednomyślnie aprobuje i entuzjastycznie popiera uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Biuro Wykonawcze ŚFZZ wita utworzenie Światowej Rady Pokoju — wielkiej rady narodów, która podjęła się szczytnego zadania obrony trwałego i prawdziwego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów.

ŚFZZ zaleca wszystkim krajowym ośrodkom związkowym, wszystkim międzynarodowym zrzeszeniom związków zawodowych, (należącym do ŚFZZ) oraz wszystkim związkom zawodowym:

a **zapoznać w sposób wyczerpujący wszystkich ludzi pracy (przy pomocy prasy, radia, filmów,** zebrań związkowych, narad w miejscu pracy itd.) z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju;

b **zażądać od deputowanych do parlamentów i od rządów konkretnego zastosowania uchwał Kongresu oraz prowadzenia w Organizacji Narodów Zjednoczonych polityki, która odpowiada tym uchwałom;**

c **organizować coraz bardziej zdecydowane akcje mas pracujących przeciwko produkowaniu i przewożeniu uzbrojenia;**

d **pogłębiać solidarność z narodami kolonialnymi i zależnymi w ich walce o wyzwolenie narodowe oraz udzielać coraz wydatniejszej pomocy narodowi koreańskiemu, który jest ofiarą agresji amerykańskiej;**

e **opracować i wprowadzić w życie konkretny plan utworzenia potężnego ruchu na rzecz jedności, aby przeszkodzić w urzeczywistnieniu projektów zbrojeń, a zwłaszcza projektów remilitaryzacji Niemiec i Japonii, które amerykańskie koła rządzące chcą ponownie przekształcić w agresywne mocarstwa;**

f **ściśle łączyć walkę o pokój z walką o zaspokojenie bezpośrednich postulatów mas pracujących;**

g **domagać się redukcji kredytów przeznaczonych na zbrojenia, opracować i zastosować konkretne plany rozszerzenia robót społecznie pożytecznych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wykorzystując w tym celu sumy, które zostaną zwolnione w wyniku zmniejszenia wydatków wojennych;**

h **zacieśnić kontakt z organizacjami związkowymi nie należącymi do ŚFZZ w celu podjęcia konkretnych akcji w obronie pokoju;**

i **zjednoczyć w walce o pokój wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych pracowników, zdecydowanie demaskować szkodliwą działalność rozłamowców — przywódców tzw. „międzynarodowej konfederacji wolnych związków zawodowych" i międzynarodowych sekretariatów branżowych, usiłujących przy pomocy manewrów politycznych zamaskować swą rolę posłusznych pomocników imperialistycznych podżegaczy wojennych;**

j **rozszerzać i umacniać komitety obrony pokoju w przedsiębiorstwach, uaktywnić ich działalność oraz tworzyć je tam, gdzie jeszcze nie istnieją.**

Biuro Wykonawcze poleca sekretariatowi ŚFZZ:

a **wzmóc propagandę zmierzającą do zdemaskowania knowań imperialistów; przy pomocy swych periodycznych wydawnictw, broszur, prasy i radia zaznajamiać masy pracujące z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz z działalnością w obronie pokoju, rozwijaną przez krajowe centrale związkowe, by każda wchodząca w skład ŚFZZ organizacja mogła wykorzystać pozytywne doświadczenie pracy innych central związkowych;**

b **badać zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki działalności komitetów pokoju w przedsiębiorstwach, opracowywać konkretne propozycje dotyczące zadań tych komitetów w przyszłości oraz informować o tym centrale związkowe;**

c **popierać i pomagać w organizowaniu wspólnych wystąpień mas pracujących i organizacji związkowych wszystkich krajów zwłaszcza Europy, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec;**

d **udzielać pomocy krajowym centralom związkowym w dziedzinie wymiany delegacji robotniczych między różnymi krajami oraz popularyzować sprawozdania tych delegacji;**

e **wzmóc pracę organizacyjną i propagandową w krajach kolonialnych i zależnych, podkreślając związek jaki istnieje między walką o pokój a walką o wyzwolenie narodowe;**

f **złożyć w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ wniosek przewidujący redukcję wydatków na zbrojenie i wykorzystanie tych sum dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi;**

g **wspólnie z międzynarodowymi zrzeszeniami związków zawodowych (należącymi do ŚFZZ) opracować propozycje w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między wszystkimi krajami.**

W hołdzie wielkiemu bojownikowi o wolność

Naród węgierski obchodzi uroczyście

100 rocznicę zgonu gen. Bema

BUDAPESZT (PAP). — Cały naród węgierski uroczyście obchodzi 100 rocznicę śmierci wielkiego patrioty polskiego i bojownika o wolność Węgier — **generała Józefa BEMA.**

W związku z rocznicą, minister Obrony Narodowej — Mihaly Farkas wydał rozkaz, w którym stwierdza m. in.:

Wierna wspaniałym tradycjom walk 1848 r. nasza armia ludowa widzi w gen. Bemie uosobienie gorącego umiłowania ojczyzny, rewolucyjnego internacjonalizmu i wybitnych zdolności strategicznych.

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Bema rozkazuję, by 29 pułk artyleryjski, który odznaczył się najlepszymi wynikami w dziedzinie wyszkolenia, nosił odtąd nazwę „pułku im. Józefa Bema".

Z okazji 100 rocznicy zgonu gen. Józefa Bema stołeczna rada narodowa przemianowała plac im. Palffy, na którym wznosi się pomnik Bema na Plac im. gen. Józefa Bema, zaś przyległy do placu bulwar im. Monus Illes na bulwar im. Bema.

W dniu 9 bm. odbyła się w Teatrze Miejskim w Budapeszcie uroczysta akademia poświęcona pamięci wielkiego bohatera. Wieczory i pogadanki poświęcone życiu i walkom wyzwoleńczym gen. Józefa Bema odbyły się we wszystkich szkołach węgierskich.

Przykład ZPB im. Armii Ludowej

Do wszystkich zakątków kraju, gdzie tylko rozlega się łoskot warsztatów tkackich i warkot wrzecion, dotarła wieść o zwycięskim wykonaniu przez załogę **Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej** zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Robotnicy tych zakładów przedterminowo zrealizowali plan w tkalni i wykończalni, a niezadługo ogłoszą swe zwycięstwo w oddziale przędzalni.

Szlachetny wysiłek załogi, głęboka troska o produkcję, wysokie uświadomienie, codzienna uparta i wytrwała walka o uzyskanie coraz to lepszych wyników — wysunęły załogę ZPB im. Armii Ludowej na przodujące miejsce, zyskując jej tytuł najlepszej w przemyśle włókienniczym. Zaszczytny tytuł, wysoka nagroda i Sztandar Przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych — za wyniki pracy w II i III kwartale b. r. — oto dowody uznania dla osiągnięć załogi Zakładów im. Armii Ludowej, wskazującej innym zakładom przemysłu bawełnianego **jedyną i słuszną drogę, wiodącą do przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego.**

Z dumą ujęli robotnicy przodującego zakładu — na wczorajszej uroczystości w Teatrze Nowym — drzewce sztandaru — symbol zwycięstwa. Zacisnęły się mocno robotnicze dłonie, a w sercach wezbrało uczucie zadowolenia, jakie daje świadomość wypełnionego chlubnie obowiązku względem Państwa i społeczeństwa.

Osiągnięcie załogi ZPB im. Armii Ludowej winno stać się przykładem dla wszystkich załóg fabryk włókienniczych, a szczególnie bawełnianych, winno stać się wezwaniem, mobilizującym wielką rzeszę włókniarzy do szybkiego, przedterminowego ukończenia rocznych planów produkcyjnych. Ostatni miesiąc 1950 roku powinien stać się okresem wzmożonej, zaciętej walki o każdy metr tkaniny, o każdy kilogram przędzy, o każdy dzień przyspieszający wykonanie zadań, przewidzianych na rok bieżący. Przed załogami fabryk, przed ich kierownictwami, organizacjami partyjnymi i związkowymi stoi bojowe zadanie pełnej realizacji planu produkcyjnego w przemyśle bawełnianym. A pełna realizacja planu wymaga rychłego usunięcia wszelkich niedociągnięć i braków, których z winy Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego nie zdołały się ustrzec poszczególne zakłady.

Organ KC PZPR „Trybuna Ludu" w artykule z dnia 7 grudnia br. stwierdza, że: „na skutek oportunistycznego planowania ujemne wyniki II kwartału były podstawą do opracowania planu na III kwartał i w ten sposób bawełna „zgubiła" plan państwowy, plan, który jest przecież prawem".

Szczególna w tych warunkach troska o plan winna zmobilizować zarówno Centralny Zarząd jak i wszystkie zakłady przemysłu bawełnianego do wytężonej walki na zagrożonych odcinkach produkcji. Plan 6-letni musi być realizowany na każdym etapie. Nie mogą go zachwiać żadne braki czy niedomagania. **„Wszystkie braki i błędy trzeba najszybciej usunąć, trzeba poziom naszej pracy organizacyjnej dociągnąć do poziomu naszej linii politycznej, odzwierciedlonej między innymi w Planie 6-letnim. Taki jest konieczny warunek pomyślnego wykonania 6-letniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce"** — powiedział na V Plenum Komitetu Centralnego PZPR tow. Minc.

W całym przemyśle bawełnianym, któremu przyświeca obecnie przykład ZPB im. Armii Ludowej, przebiega zrodzona z inicjatywy robotników kampania o zwiększenie wydajności pracy, o pełne uruchomienie parku maszynowego o usprawnienie procesów produkcyjnych, o nadrobienie zaległych ilości tkanin i przędzy. Z dnia na dzień szerzej i głębiej rozwija się — rozpoczęte przez załogę ZPB im. Szymańskiego współzawodnictwo o pełne wykonanie baz akordowych, o stuprocentową wydajność.

Kierownictwa zakładów bawełnianych, organizacje partyjne i związkowe w tej tak ważnej chwili winny cały swój wysiłek poświęcić wielkiej sprawie pomyślnego wykonania rocznego planu produkcyjnego. Fakt, że ZPB im. Armii Ludowej wyprodukuja w bieżącym roku **milion metrów tkanin ponad plan**, powinien zmobilizować jak najszersze rzesze do pójścia za przykładem przodującego zakładu włókienniczego.

„Realność naszego planu produkcyjnego — to miliony ludzi pracujących, którzy tworzą nowe życie. Realność naszego programu — to żywi ludzie, to my wszyscy, nasza gotowość do pracy po nowemu, nasza wola wykonania planu" — powiedział towarzysz Stalin.

Robotnicy przemysłu bawełnianego mają gorącą, zdecydowaną wolę wykonania swych planów produkcyjnych. Zadania te spełnią, dając w ten sposób wyraz swej woli walki o zbudowanie socjalizmu, o ugruntowanie pokoju.

W pierwszej linii walki o plan we włókiennictwie

Uroczyste przekazanie Sztandarów Przechodnich zwycięskim załogom

Łódzcy włókniarze przekonali się już niejednokrotnie, jak wielką dźwignią osiągnięć produkcyjnych jest współzawodnictwo pracy. Szlachetna rywalizacja między robotnikami jednego zakładu oraz między załogami poszczególnych fabryk w wielkim stopniu przyczynia się do wzrostu wydajności pracy i polepszenia jakości produkcji. **Międzyzakładowe współzawodnictwo pracy w przemyśle włókienniczym stało się doskonałym orężem w walce o wykonanie zadań pierwszego roku Planu 6-letniego.**

Wczoraj w sali Teatru Nowego odbyła się uroczystość wręczenia **Sztandarów Przechodnich zwycięzcom w III kwartale bież. roku oraz nagród prządkom, które wysunęły się na czoło w konkursie o najlepsze przykręcanie przędzy. Głównym bohaterem uroczystości stały się Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej, które za wysokie wyniki, uzyskane w II i III kwartale zdobyły Sztandar Przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych.**

Gdy sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy tow. Aniołkiewicz, przypomniał, komu zawdzięczamy możliwość pokojowej twórczej pracy, na kim wzorujemy się, rozwijając w naszych zakładach współzawodnictwo i racjonalizatorstwo — rozległy się na sali gorące okrzyki i oklaski na cześć Towarzysza Stalina i Związku Radzieckiego. Żywiołową owację zgotowano przedstawicielom zwycięskich zakładów: **ZPB im. Armii Ludowej, ZPB w Andrychowie, ZPW w Tomaszowie, Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego, Dolnośląskich Zakładów Przemysłu Jedwab.-Galant. w Nowej Rudzie, ZPDz. im. E. Plater, Fabryki Włókien Sztucznych w Tomaszowie, Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów oraz Zakładów Roszarniczych w Nędzy.**

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie sztandarów. **Przedstawiciele Zakładów im. Armii Ludowej przejęli Sztandar z rąk przedstawicieli załogi ZPB im. Dzierżyńskiego.**

— Uzyskaliście lepsze wyniki niż my w tym szlachetnym współzawodnictwie — oświadczył przewodniczący rady zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Kowalski. — **Życzę Wam w imieniu naszej załogi dalszych sukcesów w walce o wykonanie planów.**

Przejmując Sztandar, przewodnicząca rady zwycięskiego zakładu, **tow. Simowa** zapewniła obecnych, że Zakłady im. Armii Ludowej nie ustąpią zajętej przodującej pozycji, lecz dążyć będą do osiągnięcia jeszcze lepszych wyników. Przodownicy pracy **tow. tow. Kozłowski, Tosik, Rudka** z dumą przejęli Sztandar w swoje ręce. Nie oddadzą go łatwo.

Następuje przekazywanie sztandarów pozostałym zakładom — zwycięzcom w trzecim etapie współzawodnictwa. Zabierają głos zwycięzcy i zwyciężeni. Jedni mówią o tym, dzięki czemu uzyskali dobre wyniki w ostatnim kwartale, drudzy tłuma

(Dokończenie na str. 2)

Bohaterska Armia Ludowa Korei

wyzwala rodzime miasta i wsie

Olbrzymie straty wojsk Mac Arthura

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w piątek stwierdza, że na wszystkich frontach wojska Armii Ludowej oraz ochotnicy chińscy **kontynuowali pościg za cofającymi się wojskami amerykańskimi i południowo-koreańskimi.**

Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały koreańskiej Armii Ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, **wyzwoliły rozległe obszary Korei. Do dnia 3 grudnia** — jak wynika z oficjalnego komunikatu — **oddziały Armii Ludowej wyparły interwentów z całej prawie prowincji Kangwon, z pięciu powiatów prowincji Hwanghai, z szeregu powiatów prowincji południowy Pyungan i prowincji Kyungki. Oddziały Armii Ludowej wyzwoliły w tym czasie miasta Kosan, Sinke, Czunczun, Pyungkang, Bokke, Hwaijang, Jangku, Ryncze, Hwaczun, Kapyung i wiele innych.**

W toku walk na tych obszarach oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach oraz wzięły znaczną zdobycz. Na wyzwolonych terenach wznowiły swą działalność organa władzy ludowej. Ludność miejscowa serdecznie wita wyzwolicieli, czynnie pomagając w gromieniu wroga.

PEKIN (PAP) — Jak podaje dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej, **wojska Mac Arthura poniosły w ostatnim tygodniu listopada br. olbrzymie straty w ludziach i sprzęcie.**

Straty te wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli około 23.687 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe zdobyły 521 dział i moździerzy, 460 karabinów maszynowych, 4.740 pistoletów automatycznych i karabinów, 55 czołgów, 1.953 samochody oraz znaczną ilość amunicji. Zniszczono 49 czołgów nieprzyjacielskich i 92 samochody.

Komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej przypomina, że 24 listopada br. rozpoczęła się w Korei Północnej pod osobistym dowództwem zbrodniarza wojennego Mac Arthura generalna ofensywa wojsk napastniczych w kierunku granicy Chin Ludowych.

Dowództwo wojsk nieprzyjacielskich skoncentrowało dla przeprowadzenia tej „ostatecznej ofensywy" wszystkie rozporządzalne siły, w skład których weszło 7 dywizji amerykańskich, jedna brygada brytyjska, jedna brygada australijska, jedna brygada turecka i szereg dywizji wojsk marionetkowego rządu Li Syn-Mana. Wojska nieprzyjacielskie posunęły się nieznacznie naprzód, lecz już **25 listopada koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy powstrzymali natarcie i przeszli zdecydowanie do kontrofensywy zadając napastnikom coraz dotkliwsze ciosy na wszystkich odcinkach frontu.**

W dniu 27 listopada rozpoczął się paniczny odwrót wojsk nieprzyjacielskich. Poczęły one uciekać na południe ponosząc wielkie straty i porzucając ciężkie uzbrojenie.

Od chwili rozpoczęcia „ostatecznej ofensywy" Mac Arthura **do dnia 1 grudnia straty wojsk napastniczych wyniosły w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 23.687 żołnierzy i oficerów.**

Liczba zabitych i rannych wynosi 15.932 w tym 8.085 amerykańskich, brytyjskich i tureckich żołnierzy i oficerów, a reszta żołnierzy i oficerów wojsk lisymanowskich.

Zakończenie obrad Rady Naczelnej ZSL

WARSZAWA (PAP). — 9 bm. zakończyła 3-dniowe obrady Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Ostatni dzień obrad wypełniła dalsza dyskusja nad referatami wiceprezesa NKW — Stefana Ignara i sekretarza NKW — pos. Aleksandra Juszkiewicza oraz nad sprawozdaniem Głównej Komisji Kontroli Stronnictwa. Dyskusję, w której zabierało głos kilkudziesięciu mówców — członków Rady, Naczelnego Komitetu Wykonawczego oraz wielu działaczy terenowych, podsumował sekretarz NKW — Józef Ozga-Michalski.

Wyniki 3-dniowych obrad zawarte zostały w podjętej na zakończenie posiedzenia uchwale, w której Rada Naczelna oceniła działalność ZSL w okresie od Kongresu Zjednoczeniowego i określiła **zadania i rolę ZSL na etapie budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

„Młoda Gwardia" dla Czytelników „Głosu"

Już się ukazała — w ramach „Biblioteki Głosu Robotniczego" — słynna powieść A. Fadiejewa o bohaterskiej młodzieży Krasnodonu — „Młoda Gwardia".

NARODOWY SPIS POWSZECHNY - ZAKOŃCZONY

Pierwsze wyniki opublikowane zostaną w połowie stycznia 1951 r.

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. w godzinach porannych Narodowy Spis Powszechny został zakończony. Spis, znacznie szerszy od wszystkich, jakie dotychczas w Polsce przeprowadzono — przebiegł w warunkach powszechnego zrozumienia i pozytywnego ustosunkowania się doń wszystkich warstw ludności.

W zupełnie odmiennych warunkach odbył się np. spis w 1921 r. Opierając się na licznych materiałach z całego kraju, prof. Ludwik Krzywicki w następujący sposób pisał o ówczesnym ustosunkowaniu się ludności. „Należy podkreślić z całym naciskiem, iż ludność bardzo niechętnie dokonywała zeznań..." („Miesięcznik Statystyczny", r. 1922, zeszyt nr 6).

Podczas spisu w 1931 r. powstawało bardzo wiele nieporozumień i zatargów m. in. na tle rubryki, dotyczącej języka ojczystego, religii itp.

Generalny komisarz spisowy, ob. Zygmunt Padowicz, dokonał w rozmowie z przedstawicielem PAP oceny przebiegu Spisu na podstawie pierwszych sprawozdań, zwracając uwagę na sprzyjającą atmosferę, w jakiej Spis został przeprowadzony.

Spisy przedwojenne — podkreślił generalny komisarz spisowy — miały znacznie węższy zakres. Jeżeli chodzi np. o mieszkania, to interesowano się jedynie liczbą izb, podczas gdy obecnie na podstawie Spisu ustali się stan zaopatrzenia mieszkań w instalacje (elektryczność, gaz, wodociąg, kanalizacja, centralne ogrzewanie, łazienka i in.).

Zasadniczo różnią się także od przedwojennych — przyjęte obecnie metody opracowania wyników spisu, oparte na wzorach radzieckiej nauki statystycznej. Metody te sprzyjają uzyskaniu danych jak najbardziej pełnych i prawdziwych dla wyciągnięcia wniosków zgodnych z interesami społeczeństwa.

120-tysięczna rzesza komisarzy spisowych, powołana przez społeczne komisje spisowe i przeszkolona na 2-dniowych kursach, zdała egzamin w całej pełni — mówi ob. Padowicz. — Dobre wyniki w pracy osiągnęła młodzież szkolna ze starszych klas. Należy również podkreślić wkład młodzieży akademickiej, nauczycielstwa, aktywu Ligi Kobiet itd.

O powodzeniu Spisu zadecydowała pełna zrozumienia postawa całego społeczeństwa. Znalazły się jednak takie jednostki, które rozsiewały na temat Spisu najbardziej nieprawdopodobne plotki. Relacje z całego kraju potwierdzają zgodnie, że szerzeniem kłamliwych wersji zajmowały się prawie wyłącznie elementy spekulanckie i kułackie.

To, że wypadki ulegania złośliwym plotkom okazały się stosunkowo nieliczne, zawdzięczać należy szerokiej pracy uświadamiającej, a także intensywnej akcji popularyzacji Spisu w prasie, radio i filmie.

Owoce tej pracy zbierali komisarze spisowi, życzliwie przyjmowani przez ludność, która chętnie i szczegółowo udzielała odpowiedzi. Wyrazem dominującego w społeczeństwie zrozumienia doniosłości Spisu były m. in. wypadki reklamacji u władz spisowych — przy pominięciu poszczególnych mieszkańców.

W obwodach, gminach, miastach i powiatach sprawdza się obecnie, czy wszystkie osoby i wszystkie obiekty zostały spisane, czy nie pominięto poszczególnych rubryk formularzy. Jednocześnie prace nad sporządzaniem zestawień zbiorczych, na których oprze się obliczanie tymczasowych wyników Spisu, są już poważnie zaawansowane. Materiał z powiatów zaczyna napływać do Głównego Urzędu Statystycznego.

Już w dwa tygodnie po nadesłaniu ostatnich materiałów gotowe będą tymczasowe wyniki liczbowe Spisu — stwierdza ob. Padowicz. Wyniki te przyniosą ogólną liczbę ludności w Polsce z podziałem według płci oraz według źródeł utrzymania (z rolnictwa i z zawodów poza rolniczych). Uzyskamy również globalną liczbę mieszkań i izb, liczbę i łączną powierzchnię gospodarstw rolnych oraz pogłowie inwentarza żywego z podziałem na prywatne gospodarstwa chłopskie, spółdzielnie produkcyjne i gospodarstwa publiczne w całym kraju.

Wszystkie te tymczasowe dane uzyskamy prawdopodobnie już w połowie stycznia 1951 r. Niezależnie od tego, natychmiast po nadesłaniu materiałów spisowych z całego kraju, podejmiemy szczegółowe opracowanie wyników, które potrwa znacznie dłużej.

Naród niemiecki w pełni popiera

propozycje premiera Grotewohla

BERLIN (PAP). — Prezydium Rady Narodowej — Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiło oświadczenie, w którym w całej pełni popiera zawartą w liście premiera Grotewohla do kanclerza Adenauera propozycję, aby w wyniku rokowań znaleźć wspólną drogę do przywrócenia jedności Niemiec i przygotowania traktatu pokojowego.

Napływające z całych Niemiec doniesienia — stwierdza m. in. oświadczenie — świadczą, że wszyscy Niemcy z niecierpliwością oczekują chwili, gdy zostanie osiągnięte wzajemne porozumienie i gdy wspólnie rozpatrzone zostaną możliwości uratowania narodu przed grożącym mu niebezpieczeństwem.

W PIERWSZEJ LINII WALKI O PLAN

we włókiennictwie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

czą, dlaczego utracili palmę pierwszeństwa. Z tych i tamtych wypowiedzi widać, jak głęboko zakorzeniła się w sercach robotników idea walki o wykonywanie planów. Stała się ona sprawą honoru, robotniczej dumy. Robotnicy wiedzą, że właśnie dzięki szlachetnej rywalizacji o większą i lepszą produkcję, szybciej zbudują w Polsce socjalizm. **W tych prostych robotniczych słowach przebijała szczera i gorąca troska o produkcję, o swój zakład pracy i o kraj cały.**

— My Sztandar zatrzymamy. Nie oddamy go już nikomu — powtarzały się często pełne zaciętości i uporu słowa, świadczące o stale wzrastającej świadomości polskiego włókniarza, z uporem walczącego o wykonanie planów.

Gorącą owację zgotowano prządce z Dzierżoniowskich ZPB **Janinie Kolodziejczyk**, która zdobyła **pierwsze miejsce w konkursie o tytuł najlepszej prządki.** Bukiety czerwonych goździków ofiarowali robotnicy także prządce **Ciesielskiej z ZPB im. Hanki Sawickiej** oraz prządzarzowi **Kowalskiemu z ZPB im. Marchlewskiego**, którzy również osiągnęli doskonałe wyniki. Z wielką uwagą wysłuchano przemówienia 20-letniej **Janiny Kołodziejczyk**, która podzieliła się z zebranymi swym doświadczeniem w przykręcaniu przędzy.

Sekretarz KW PZPR tow. Olszewski pozdrowił zwycięzców w imieniu **Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów PZPR.** Słowa, mobilizujące do przedterminowego wykonania rocznych planów produkcyjnych głęboko zapadły w serca zebranych.

Przedstawiciele załóg — przodownicy i racjonalizatorzy, odbierając zasłużone nagrody, przyrzekali nadal usilnie walczyć o szybką realizację zadań produkcyjnych przewidzianych na rok bieżący. Przyrzekli zwycięsko zakończyć IV kwartał bieżącego roku.

Ruiny miast koreańskich oskarżają imperialistów

Energiczny protest rządu Kim Ir Sena przeciw zbrodniom trumanowskich żołdaków

PEKIN (PAP). — Dnia 7 bm. rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przesłał do Organizacji Narodów Zjednoczonych następujące oświadczenie:

„Do przewodniczącego sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Poprzednie oświadczenia rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej oraz komunikaty Specjalnej Komisji Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei przytaczały liczne wypadki pogwałcenia przez siły zbrojne interwentów amerykańskich powszechnie uznanych norm prawa międzynarodowego dotyczących prowadzenia wojny.

Imperialiści amerykańscy, którzy napotkali na zaciekły opór narodu koreańskiego, **stosują coraz okrutniejsze metody prowadzenia wojny w Korei,** w najmniejszym stopniu nie licząc się z powszechnie uznanymi zasadami prowadzenia wojny. Już od samego początku agresji amerykańskiej w Korei było jasne, że imperializm amerykański, rozpoczynając jawną walkę zbrojną w celu zdławienia ruchu wyzwoleńczego narodów i ustanowienia hegemonii imperializmu amerykańskiego na Dalekim Wschodzie, zdecydował się na wszelkie zbrodnie, aby zająć Koreę.

Z systematycznością „cywilizowanych" barbarzyńców amerykańskie siły zbrojne przy pomocy bombardowania z powietrza i od strony morza oraz innymi sposobami zniszczyły w Korei wszystkie wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe oraz większość średnich i drobnych przedsiębiorstw, starły z powierzchni ziemi wszystkie wielkie i średnie miasta, zniszczyły wsie, a obecnie gdy zbliża się zima przystąpiły do systematycznego niszczenia pozostałych miejscowości.

Samoloty amerykańskie codziennie dokonują ponad tysiąc lotów, aby bombardować miasta i wsie koreańskie. Stosując taktykę spalonej ziemi, lotnictwo amerykańskie zrzuca na miasta i wsie, w których nie ma żadnych obiektów wojennych, olbrzymie ilości bomb zapalających i burzących, niszcząc domy i mienie ludności cywilnej, pozostawiając miliony ludzi bez dachu nad głową i środków do życia.

Samoloty amerykańskie zburzyły i spaliły tylko na terytorium Korei Północnej około 7 tysięcy wsi i innych drobnych miejscowości.

Interwenci amerykańscy, którzy postawili sobie za zadanie zabić w narodzie koreańskim wolę walki o wolność i niepodległość ojczyzny, gotowi są zniszczyć wszystko co żywe i przekształcić Koreę w pustynię, aby urzeczywistnić swe drapieżne plany ujarzmienia narodu koreańskiego. Cynicznie depcząc zasady samookreślenia narodów i nieingerencji, imperialiści amerykańscy przedstawili narodowi koreańskiemu milczące ultimatum: albo podporządkujecie się panowaniu imperializmu amerykańskiego albo zniszczymy wszystko co jest żywe na waszej ziemi.

Jednakże groźby imperialistów amerykańskich i ich koreańskich pachołków nie osiągną swego celu. Naród koreański nigdy nie pozwoli narzucić sobie ponownie jarzma niewoli kolonialnej i będzie walczyć do chwili odniesienia ostatecznego zwycięstwa. Bestialstwa interwentów amerykańskich w Korei jeszcze bardziej ujawniają przed narodem koreańskim, przed wszystkimi narodami Azji zaborcze plany imperialistów amerykańskich i wspólników ich agresji. Wzmacniają one jeszcze bardziej niezłomną w narodzie koreańskim wolę walki o wolność i niepodległość.

Podając do wiadomości ONZ i światowej opinii publicznej powyższe fakty, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składa energiczny protest przeciwko zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, stanowiącym brutalne pogwałcenie powszechnie uznanych zasad prowadzenia wojny i norm moralności ludzkiej. Naród koreański i niewątpliwie cała postępowa ludzkość pragnie wiedzieć, czy Organizacja Narodów Zjednoczonych sankcjonowała powyższe bezprawne działania amerykańskich sił zbrojnych.

(—) PAK HEN-EN
minister Spraw Zagranicznych
Koreańskiej Republiki
Ludowo-Demokratycznej".

Łączy ich wspólny program grabieży świata

Po konferencji Truman — Attlee

WASZYNGTON (PAP). — Ogłoszono tu komunikat o wynikach konferencji prezydenta USA — Trumana z premierem W. Brytanii — Attlee.

Komunikat stwierdza, że Truman i Attlee uzgodnili swą politykę w sprawie Korei i zamierzają kontynuować agresję przeciwko narodowi koreańskiemu pod flagą ONZ.

Autorzy komunikatu zaznaczają, że w sprawie uznania Chin Ludowych i dopuszczenia ich do ONZ — nie osiągnięto porozumienia. Attlee przyjął stanowisko Trumana w sprawie Taiwanu. Wyspa chińska Taiwan ma więc w myśl komunikatu, być dalej „neutralizowana", t. zn. **okupowana przez amerykańskie siły zbrojne.**

Przywdziewając togę rzekomych obrońców narodów Azji — Truman i Attlee zapowiadają wzmożenie ingerencji USA i W. Brytanii w sprawy narodów Azji.

Komunikat nawiązuje następnie do sytuacji w Europie zachodniej i stwierdza, że **USA i W. Brytania wraz z innymi uczestnikami paktu atlantyckiego przystąpią do wzmożenia i przyspieszenia zbrojeń.** Komunikat zapowiada również przyspieszenie prac nad utworzeniem „armii atlantyckiej".

Weźmie się również pod uwagę sprawę nominacji dowódcy naczelnego „armii atlantyckiej".

Jak wiadomo, w Wielkiej Brytanii i w innych krajach Europy zachodniej panuje — w rezultacie zachłannej polityki monopolistów amerykańskich — brak surowców. Komunikat podaje, że sprawa podziału surowców, która wywołuje rozbieżności między krajami Europy zachodniej a USA, była omawiana przez Trumana i Attlee.

W końcu komunikat, **pobrzękując bronią atomową, stwierdza, że „między USA a W. Brytanią istnieje identyczność celów".**

* * *

LAKE SUCCESS (PAP). — Komunikat o wynikach rozmów Truman — Attlee wywołał wśród wielu delegacji depresję. Zwraca się uwagę na ożywioną działalność ambasadora Indii pani Nehru, która odbyła konferencję z delegatem Chińskiej Republiki Ludowej — Wu. Pani Nehru przeprowadziła również rozmowę z premierem Attlee i wzięła udział w jednej z konferencji Truman — Attlee. Korespondent agencji „United Press" podaje, że rzecznik delegacji Indii w Lake Success oświadczył, iż **komunikat o konferencji Truman — Attlee nie przyczyni się do poprawienia sytuacji w Azji.**

Wśród delegatów ONZ panuje przekonanie, że **Truman i Attlee postanowili w szybkim tempie wzmóc zbrojenia w Europie zachodniej, a w szczególności w Trizonii, która ma być włączona oficjalnie do paktu atlantyckiego.**

Zwraca się również uwagę na okoliczność, że decyzje w sprawie Europy zachodniej podjęte zostały bez udziału przedstawicieli Francji i innych krajów Europy zachodniej.

W ślad za Mikołajczykiem

— Turner usiłował naruszyć granicę polską

Pierwszy dzień szpiegowsko-przemytniczego procesu w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Nelmesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przerzutu za granicę obywatelki polskiej, Barbary Bobrowskiej, która zasiadła również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypełniły zeznania Turnera, który ujawnił **m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.**

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce, pełniąc funkcję attache lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner jest zawodowym oficerem brytyjskich sił powietrznych i w czasie swej wieloletniej służby w RAF-ie dosłużył się stopnia pułkownika. Przed wstąpieniem do lotnictwa pracował w azjatyckim towarzystwie naftowym. Po ukończeniu szkoły kadetów i przeszkolenia lotniczego w czasie swej służby w RAF **brał on m. in. udział w tłumieniu powstań w Indiach.**

PRZY POMOCY AMBASADY BRYTYJSKIEJ

Turner zeznaje, że współoskarżoną Bobrowską poznał w październiku 1949 r., a w końcu listopada na wiadomość o swym odwołaniu z Polski, nakłaniał ją do nielegalnego wyjazdu do Wielkiej Brytanii. W sprawie nielegalnego przerzutu Bobrowskiej za granicę, **Turner przed swym wyjazdem do Anglii pertraktował z warszawskim korespondentem amerykańskiego dziennika „New York Times", Morrowem oraz konsulem brytyjskim** w Szczecinie Mitchelem. Ten ostatni poinformował go o znanych mu drogach przerzutu przez Niemcy. Machinacje te zostały przerwane wyjazdem Turnera do Anglii, jednak z Londynu utrzymywał on w dalszym ciągu łączność korespondencyjną z **Bobrowską przez pocztę dyplomatyczną ambasady brytyjskiej w Warszawie.** Początkowo listy Turnera przekazywał Bobrowskiej pracownik attachatu lotniczego ambasady, Adams.

BRYTYJSKI OŚRODEK „INFORMACYJNO - SZPIEGOWSKI" w WARSZAWIE

Wobec związanego z tym nieporozumienia z Adamsem w późniejszym okresie wymiana korespondencji Turner — Bobrowska odbywała się za pośrednictwem kierowniczki brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce, Bamfort - Fletcher oraz obywatela polskiego, Bednarczyka.

Wspólnie z majorem Wintonem Turner uknuł oszukańczy projekt wywiezienia Bobrowskiej z kraju przez Czechosłowację za fałszywym paszportem brytyjskim, którego dostarczyła była urzędniczka brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Warszawie, Mary Wardroper.

Turner ukartował z Dobree - Bellem plany przerzucenia Bobrowskiej do Anglii drogą powietrzną przy pomocy pilota Boba Bawerley, który miał wylądować potajemnie na nieużywanym lotnisku w woj. wrocławskim i zabrać Bobrowską do amerykańskiej strefy Niemiec.

Turner wszedł również w konszachty z reakcyjną kliką emigracji polskiej w Londynie. Maria Buyno skontaktowała go za pośrednictwem niejakiego Czarnieckiego z Andersem. Anders wypytywał Turnera szczegółowo o stosunki w Polsce i inne informacje. Turner podał mu szereg informacji, dotyczących polskiego lotnictwa.

Ostatecznie Turner zdecydował się wywieźć Bobrowską z kraju brytyjskim statkiem „Baltavia", należącym do „Zjednoczonej spółki bałtyckiej w Londynie" (United Baltic Corporation), który kursował na linii Londyn — Gdynia. Decyzję tę powziął na skutek miarodajnych informacji, że na „Baltavii" przemycono już do Anglii licznych obywateli polskich, a wśród nich Mikołajczyka.

W celu zrealizowania tego planu, oskarżony postanowił przyjechać do Polski osobiście. Wykorzystując swe kontakty dyplomatyczne, na skutek poręki płk. Hazella, który był przedstawicielem United Baltic Corporation, a jednocześnie wicekonsulem brytyjskim w Gdańsku, **Turner otrzymał bilet powrotny Londyn — Gdynia, mimo, iż nie posiadał polskiej wizy do tego uprawniającej oraz został wciągnięty fikcyjnie na listę załogi „Baltavii" jako rzekomy zastępca skarbnika i zaopatrzony w fikcyjną marynarską kartę tożsamości** (książeczkę żeglarską), **uprawniającą do zejścia na ląd w porcie gdyńskim.**

Szczegóły potajemnego wprowadzenia Bobrowskiej na statek Turner ustalił z oficerami „Baltavii" Thompsonem, Nelmesem i Uppertonem, którzy przyrzekli mu swą pomoc. **W maju 1950 r. Bobrowska przybyła do Gdyni na umówione spotkanie i nocą w męskim przebraniu po drabince sznurowej przekradła się na statek, podczas gdy Nelmes starał się odwrócić uwagę służby wartowniczej WOP. Jednakże czujni żołnierze WOP-u zaobserwowali ten moment i zawiadomili władze bezpieczeństwa o dokonanym przestępstwie.**

Kończąc swe zeznania, Turner dodaje, że przygotowując przerzut Bobrowskiej, poczynił on również kroki dla zapewnienia Bobrowskiej politycznego azylu w Anglii. Za pośrednictwem Marii Buyno i członka parlamentu brytyjskiego, Harry Hynda, uzyskał on w tej sprawie pisemne oświadczenie podsekretarza stanu w brytyjskim ministerstwie spraw wewnętrznych, w którym było powiedziane, że prośba ta będzie uwzględniona po przybyciu Bobrowskiej do Anglii. W związku z tym Turner wysłał do Bobrowskiej instrukcje ustalające jak ma się ona zachowywać po przybyciu do Londynu. Według tych instrukcji, **miała ona się przedstawić jako rzekoma ofiara prześladowań politycznych.**

Turner rozpoznaje okazane mu przez sąd oficjalne pismo brytyjskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Home Office) zapewniające Bobrowskiej prawo azylu politycznego i pomoc, gdy zjawi się ona w Anglii.

ANDERS LICZY TYLKO NA WOJNĘ

W związku ze swymi zeznaniami odnośnie rozmowy, jaką przeprowadził oskarżony w Londynie z Andersem — Turner na pytanie prokuratora wyjaśnia, że **Anders zgodził się z nim, iż władza ludowa w Polsce jest popierana przez cały naród.** Turner był zdumiony, iż w prywatnej rozmowie Anders wyraża zupełnie odmienną opinię na temat sytuacji w Polsce od tej, jaką podaje do wiadomości publicznej. Turner dodaje, że Anders oświadczył mu, iż **liczy na wybuch wojny, jako jedyną ewentualność swego powrotu do Polski.**

ATTACHE W. BRYTANII UŁATWIŁ UCIECZKĘ MIKOŁAJCZYKOWI

Na pytanie prokuratora Turner stwierdza, że **okoliczności nielegalnego wyjazdu Mikołajczyka z Polski były mu znane i oświadcza, że Mikołajczyk przyjechał z Warszawy do Gdyni luksusową limuzyną marki „Humber" wraz z brytyjskim attache morskim — Rock-Keene i jego zastępcą — Holdsworthem.**

„Dalszą podróż Mikołajczyk odbył na „Baltavii" — zeznaje Turner — i z doświadczenia wiem, że podróżuje się na niej bardzo wygodnie.

PROKURATOR: A co oskarżony wobec tego myśli o tej historyjce, którą pan Mikołajczyk opowiadał o przekradaniu się przez zieloną granicę z żyletką i szczoteczką do zębów w kieszeni, w obawie o swoje życie, rzekomo ścigany przez bezpieczeństwo, ukrywany przez leśniczego itp?

TURNER: Jedyny komentarz, jaki mogę zrobić to ten, że faktycznie było inaczej, niż ta historia głosiła.

W toku dalszych pytań prokuratora, przypominających o „dżentelmenerii" Mikołajczyka, który w luksusowych warunkach wyjechał z Polski, wyprawiając jednocześnie swoją sekretarkę Hulewiczową — wyczerpującą i niebezpieczną drogą przez Tatry — Turner oświadcza m. in. z ironicznym uśmiechem, że **podróż na „Baltavii", którą jechał Mikołajczyk — była bardzo wygodna i przyjemna.**

PROKURATOR: Oskarżony wymienił w toku rozprawy szereg nazwisk. — Co oskarżonego łączyło z tymi osobami?

TURNER: Z niektórymi z nich łączyła mnie działalność wywiadowcza.

Oskarżony stwierdza tu, że — jak zorientował się w czasie śledztwa — działalność szpiegowska zarówno jego, jak i ludzi związanych z nim bezpośrednio, a nawet pośrednio — była dokładnie znana władzom bezpieczeństwa.

Na tym Sąd przerwał rozprawę do dnia 11 bm.

Huta „Zabrze" zdobyła sztandar

za wybitne osiągnięcia produkcyjne

KATOWICE (PAP) — Na posiedzeniu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zawod. Hutników podsumowano wyniki współzawodnictwo prowadzonego między hutami całego kraju. Za najlepsze wyniki Główny Komitet postanowił przyznać sztandar przechodni robotnikom huty „Zabrze".

Ferie zimowe

w szkolnictwie

W roku szkolnym 1950-51 ferie zimowe w szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego, w zakładach kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczyń przedszkoli rozpoczynają się 23 grudnia 1950 r.

Wznowienie zajęć w wymienionych powyżej typach szkół nastąpi w poniedziałek 8 stycznia 1951 r. Terminy powyższe dotyczą również szkół podstawowych i licealnych dla pracujących.

Na marginesie

Pan i jego sługa

Prezydent Truman wystąpił do Kongresu z żądaniem wyasygnowania 38 milionów dolarów „na pomoc dla Jugosławii", to znaczy dla zbrodniczej i zdradzieckiej kliki titowskiej. Osławiony gen. Bradley, przewodniczący komitetu szefów sztabu sił zbrojnych USA, gorąco poparł ten wniosek, oświadczając iż „pomoc okazana Jugosławii przyczyni się do realizacji celów narodowych Stanów Zjednoczonych" (?)

Orędownikiem titowskich interesów jest również min. obrony — gen. Marshall. W piśmie, skierowanym do Kongresu, podkreślił on rzekomą siłę i liczebność armii Tito i wypowiedział się za udzieleniem im natychmiastowej pomocy, aby „ta armia pozostała przychylnie usposobiona do mocarstw zachodnich".

„Szlachetne" zamiary amerykańskich podżegaczy wojennych szyte są grubymi nićmi. Ich „pomoc dla Jugosławii" zdradza całkiem przejrzystą chęć wyhandlowania od Tito — za odpowiednią porcję dolarów — możliwie największych ilości „mięsa armatniego", na wypadek awantur wojennych w Europie.

Ale nawet w Jugosławii, gdzie szaleje policyjno - krwawy terror band Rankowicza, transakcje tego rodzaju są dziś „widłami po wodzie pisane". Miłujący pokój naród jugosłowiański z dnia na dzień wzmaga opór przeciwko titowskim i zagranicznym handlarzom śmierci — i nie pozwoli nigdy poprowadzić się na rzeź w imię całkowicie mu obcych i wrogich interesów amerykańskich ludobójców.

B. D.

Przebieg sesji naukowej poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie

Dnia 4 grudnia odbyła się w Warszawie, w sali Rady Państwa zwołana z inicjatywy „Nowych Dróg" i Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR sesja naukowa poświęcona pracom Józefa Stalina o językoznawstwie.

Obrady zgromadziły partyjnych pracowników frontu ideologicznego oraz pracowników naukowych różnych gałęzi wiedzy z całej Polski (filozofia, językoznawstwo, ekonomia, prawo, historia, teoria literatury, psychologia, teoria sztuki i in.). Większość uczestniczących w sesji pracowników naukowych bierze aktywny udział w pracach przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej. W sesji wzięli również udział aspiranci IKKN przy KC PZPR.

W Prezydium zasiedli: tow. Jakub Berman, prof. Jan Dembowski, tow. Franciszek Fiedler, tow. Kazimierz Petrusewicz, tow. Adam Rapacki, tow. Adam Schaff, tow. Morawiecki.

Obrady zagaił redaktor naczelny „Nowych Dróg", tow. Franciszek Fiedler, po czym wygłoszone zostały następujące referaty:

1) Baza i nadbudowa w świetle prac towarzysza Stalina o językoznawstwie — tow. Jakub Berman;

2) O niektórych zagadnieniach filozoficznych w pracach Józefa Stalina o językoznawstwie — prof. Adam Schaff;

3) Zagadnienia językoznawstwa w świetle prac Józefa Stalina — prof. Stefan Strelcyn.

Wokół referatów rozwinęła się ożywiona dyskusja. Prace sesji, które wywołały duże zainteresowanie, przeciągnęły się do późnego wieczora.

„Zebraliśmy się dzisiaj — stwierdził w swym zagajeniu Franciszek Fiedler — na sesję teoretyczną, poświęconą omówieniu prac towarzysza Stalina o językoznawstwie. Przybyli czołowi przedstawiciele nauki, przybyli czołowi działacze frontu ideologicznego, aby zapoznać się z nowym, twórczym wkładem towarzysza Stalina do rozwoju nauki, do rozwoju postępowej myśli ludzkiej. Partia nasza, która wskazuje masom pracującym, narodowi drogę rozwoju gospodarczego, politycznego i kulturalnego, drogę szczęśliwego jutra, kieruje się w swej pracy wielką nauką marksizmu - leninizmu. Przy ocenie ludzi nauki nie decyduje podział na partyjnych i bezpartyjnych. Pragniemy, aby ideami marksizmu - leninizmu nasiąkła cała nauka polska, gdyż tylko metoda marksistowska otwiera szerokie horyzonty dla wszystkich nauk. Dzisiejsza sesja winna się stać poważnym krokiem w tym kierunku".

Wskazując na olbrzymią doniosłość prac Józefa Stalina, na ich twórczy i głęboko humanistyczny charakter, Franciszek Fiedler podkreślił znaczenie prac Stalina dla rozwoju nauki.

„Stalin — to chorąży rozkwitu postępowej nauki — kończy Franciszek Fiedler. — Nauki Stalina stają się nauką milionów. Nieśmy te nauki w najszersze masy naszego narodu!"

Referaty

Po referacie tow. Jakuba Bermana, którego tekst podaliśmy w Nr. 337 „Głosu Robotniczego", zabrał głos tow. prof. Schaff.

Prof. Adam Schaff w referacie swoim stwierdził, że znaczenie prac towarzysza Stalina wykracza daleko poza ramy językoznawstwa, stanowią one ogromny wkład do skarbnicy teorii marksistowskiej, wzbogacając ją we wszystkich dziedzinach, przede wszystkim w dziedzinie filozofii, materializmu dialektycznego i historycznego. Przechodząc do omówienia niektórych zagadnień związanych z filozoficzną stroną prac towarzysza Stalina o językoznawstwie, referent zatrzymuje się nad zagadnieniem ewolucji i rewolucji w rozwoju. Prof. Schaff wskazuje na znaczenie prac stalinowskich dla zrozumienia jedności ewolucji i rewolucji w rozwoju w ogóle, a w szczególności w rozwoju ekonomicznym i kulturalnym. Referent podkreśla wagę wystąpienia towarzysza Stalina przeciwko wulgaryzatorom marksizmu, pasjonującym się „wybuchami". Doniosłe znaczenie ma wykrycie przez towarzysza Stalina nowych prawidłowości w rozwoju społeczeństwa socjalistycznego. Przechodząc do zagadnienia twórczego charakteru marksizmu, referent podkreśla, że na twórczym ujęciu marksizmu oparte jest całe dzieło Stalina.

Podkreślając znaczenie słów Stalina, że „żadna nauka nie może prosperować i rozwijać się bez walki poglądów, bez wolności krytyki", referent wykazuje, że pogląd ten nie tylko nie ma nic wspólnego z liberalizmem ideologicznym, jak chcieliby tę tezę interpretować wulgaryzatorzy marksizmu, lecz na odwrót — zakłada ostrą walkę z wrogą ideologią. „Musimy pamiętać, stwierdza referent, że w odniesieniu do ideologii burżuazyjnej obowiązują nas zasady bezwzględnej walki z wrogiem, nie przejednanej wrogości wobec wrogiej reakcyjnej ideologii, zasady przyśpieszania zwycięstwa jedynej, konsekwentnie postępowej i konsekwentnie naukowej ideologii — marksizmu. To jest bowiem jedyna właściwa droga prowadząca do rozwoju nauki i postępu społecznego".

Następnie prof. Schaff omawia zagadnienia bazy i nadbudowy, zatrzymując się dłużej nad jakościowo nową rolą nadbudowy w społeczeństwie socjalistycznym. Mówiąc o roli nadbudowy w krajach demokracji ludowej prof. Schaff stwierdza: „Prace Stalina uczą nas, że budując socjalizm należy wykorzystywać z całą energią nadbudowę dla walki z wrogiem i dla umocnienia socjalizmu. Znaczy to, że społeczeństwo, budujące socjalizm, musi umacniać swoje państwo, musi umacniać główną siłę kierowniczą rozwoju — partię proletariacką, musi wzmacniać jej ideologię, — rewolucyjną teorię marksistowską. Wszechstronne wzmacnianie socjalistycznej nadbudowy tak samo jak i socjalistycznej bazy jest koniecznym warunkiem zwycięstwa socjalizmu".

W ostatniej części swego referatu prof. Schaff omówił zagadnienia stosunku nauki do nadbudowy. (Całość referatu prof. Schaffa ukaże się w najbliższym numerze „Myśli Współczesnej").

Następnie wygłosił referat prof. Stefan Strelcyn.

Pierwsza część referatu, o charakterze informacyjnym, zobrazowała sytuację w językoznawstwie radzieckim i kryzys, do którego doprowadziły teorie Marra. Następnie referent wskazał na przełomowe znaczenie wystąpienia towarzysza Stalina. Udowadniając, że język nie jest ani kategorią nadbudowy, ani zjawiskiem klasowym, Stalin obalił punkt wyjścia teorii stadialności Marra. Stalin dał ścisłą naukową charakterystykę języka i założył podwaliny nowej marksistowskiej lingwistyki.

Prace Stalina mają niezwykłe znaczenie nie tylko dla językoznawstwa radzieckiego: stanowią one drogowskaz dla całej postępowej myśli lingwistycznej. Przyjęcie w zasadzie metody porównawczo - historycznej nie oznacza powrotu do burżuazyjnych koncepcji lingwistycznych. Językoznawstwo polskie, które szczyci się wielkimi tradycjami może wnieść twórczy wkład do dzieła budowy materialistycznego językoznawstwa. Może się to dokonać pod warunkiem rewizji dotychczasowych podstaw metodologicznych językoznawstwa polskiego, pod warunkiem przezwyciężenia idealistycznych koncepcji, którymi żyje ono dotąd (głównie szkoła socjologiczno - strukturalna i szkoła fonologiczna). Droga do stworzenia materialistycznego językoznawstwa prowadzić może tylko przez głębokie zrozumienie istoty marksizmu i zastosowanie go do konkretnych badań lingwistycznych.

Dyskusja

Na popołudniowym posiedzeniu sesji odbyła się dyskusja.

Zagadnienia językoznawstwa omówili w swoich wystąpieniach czołowi językoznawcy polscy, profesorowie: Nitsch, Lehr - Spławiński, Doroszewski, Stieber i Urbańczyk. Prócz zagadnień związanych z tegorocznym Zjazdem Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, skrytykowanym w referacie prof. Strelcyna, za brak dyskusji nad dorobkiem i dalszymi drogami lingwistyki polskiej, poruszono zagadnienia „prajęzyka" (prof. Lehr - Spławiński) i fonologii (prof. Stieber). Stwierdzając, że w swoim referacie na Zjeździe PTJ poruszył już pewne ważne dla językoznawstwa problemy, prof. Doroszewski podkreślił konieczność stawiania zagadnień metodologicznych.

Prof. Lewicka postawiła zagadnienie klasowości językoznawstwa, stwierdzając, że działy opisowe lingwistyki mogą nie mieć charakteru klasowego, natomiast interpretacja i uogólnienia, oparte na opisie struktury językowej są klasowe. Wartościowanie języków na podstawie ich struktury jest wykorzystywane przez burżuazję dla usprawiedliwienia ucisku narodowego i kolonialnego oraz dla uzasadnienia też kosmopolityzmu.

Tow. Lewicka zilustrowała klasowość językoznawstwa burżuazyjnego (pozytywistycznego i vosslerowskiego) na przykładzie sposobów rozwiązywania zagadnień stosunku języka do myślenia oraz stosunku języka do społeczeństwa i do narodu.

Językoznawstwo wiąże się z polityką językową. Reakcyjni językoznawcy w krajach imperializmu pomagają w realizacji polityki ucisku narodowego i kolonialnego. Językoznawstwo radzieckie natomiast pomaga w realizacji stalinowskiej polityki narodowej, w budownictwie językowym socjalistycznych narodów ZSRR.

Językoznawstwo polskie nie może pozostawać na pozycjach lingwistyki burżuazyjnej. Zapoczątkowaniem procesu przezwyciężenia balastu idealistycznego powinna się stać twórcza dyskusja wokół prac Stalina o językoznawstwie.

Prof. Tadeusz Tomaszewski podkreślił w swym wystąpieniu bezpośrednie znaczenie prac Stalina dla rozwoju psychologii.

Mówca zatrzymuje się na przykładzie psychologicznej problematyki mowy i myślenia. Np. w psychologii burżuazyjnej dość powszechnie uznawane są ogólne materialistyczne tezy o stosunku mowy i myślenia (o ich ścisłym związku wzajemnym, o ich związku z praktyczną działalnością, o ich charakterze społecznym). Jednakże te ogólne tezy przy rozwiązywaniu zagadnień konkretnych podlegają interpretacji idealistycznej, mechanistycznej lub metafizycznej.

Prace Stalina są wzorem stosowania ogólnych zasad marksizmu do nauk konkretnych.

Prace Stalina ostrzegają przed bardzo rozpowszechnionymi w psychologii błędami, takimi jak mieszanie funkcji języka z funkcją narzędzia produkcji, przecenianie niedźwiękowych form języka lub mechaniczne przenoszenie wniosków z przypadków anormalnych na zjawiska normalne.

Szczególnie ważne dla psychologii są jednak stalinowskie rozróżnienia w zakresie pojęcia świadomości społecznej. Psychologowie będą musieli podjąć się trudnego, ale wielkiego zadania konkretyzacji ogólnych wskazań stalinowskich na terenie swojej nauki.

Prof. Oskar Lange omówił w swym wystąpieniu zagadnienie twórczej kontynuacji marksizmu. Prace towarzysza Stalina o językoznawstwie stanowią wzór twórczego zastosowania marksizmu.

Prof. Lange przeciwstawia twórczy wkład w naukę marksizmu Lenina i Stalina rewizjonistycznemu „poprawianiu" i „uzupełnianiu" marksizmu.

Dając przegląd twórczego wkładu Lenina i Stalina do teorii marksizmu, mówca podkreśla w zakończeniu charakterystyczne cechy tej twórczej kontynuacji: wzmożenie roli teorii marksistowskiej, jako narzędzia walki rewolucyjnej i rewolucyjnego przekształcania społeczeństwa; bezwzględna walka z wszelkim eklektyzmem; związek z życiem, rozwijanie zagadnień, stanowiących odpowiedź na palące potrzeby walki rewolucyjnej oraz budownictwa socjalizmu i komunizmu; rolę partii bolszewickiej, jako zbiornicy historycznych doświadczeń klasy robotniczej, w związku z czym staje się zrozumiałym, dlaczego twórczej kontynuacji marksizmu dokonali właśnie przywódcy tej partii Lenin i Stalin.

Prof. Brus w swym przemówieniu oświetlił najważniejsze zagadnienia, wynikające z prac towarzysza Stalina w sprawie językoznawstwa dla ekonomii politycznej, zwłaszcza zaś te, które mają szczególne znaczenie w chwili obecnej dla nauk ekonomicznych w Polsce.

Stalinowskie określenie bazy i nadbudowy oraz wzajemnego stosunku między nimi wnosi pełną jasność do zagadnienia przedmiotu i zakresu nauk ekonomicznych. Nauki ekonomiczne, badając bazę ekonomiczną, zajmują się społeczno-wytwórczymi stosunkami, stosunkami pomiędzy ludźmi, co wyraźnie odróżnia je od nauk technicznych. Wynika stąd ważny wniosek o konieczności walki przeciwko wąskiemu technicyzmowi w naukach ekonomicznych, przeciwko abstrahowaniu od podziału na klasy, walki klas i tp. Gomułkowska koncepcja popierania „dobrego gospodarza" w rolnictwie, w praktyce — kułaka, stanowiła u nas przykład takiego fałszywego, wąsko - produkcyjnego podejścia do jednego z kardynalnych problemów ekonomiki rolnej w Polsce.

Z drugiej strony nie wolno bazy ekonomicznej rozpatrywać w oderwaniu od produkcji, od sił wytwórczych, których rozwój w ostatniej instancji wywiera decydujący wpływ na charakter stosunków produkcji. U nas daje się wyraźnie zaobserwować oderwanie ekonomistów - teoretyków od zagadnień produkcji — stwierdza mówca. Zaś nasze kadry techniczne mają przeważnie bardzo niewielką wiedzę teoretyczną co znacznie utrudnia właściwe ujmowanie zagadnień ekonomicznej efektywności takich czy innych rozwiązań techniczno - produkcyjnych. Wynika stąd postulat intensywnego kształcenia kadr inżyniersko - ekonomicznych w Polsce.

Równocześnie zaś nie wolno rozpatrywać bazy ekonomicznej w oderwaniu od nadbudowy — kontynuuje prof. Brus, a przede wszystkim od państwa dyktatury proletariatu, które aktywnie oddziałuje na ekonomikę, a poprzez ekonomikę — na produkcję.

Różne prawicowo - oportunistyczne i socjaldemokratyczne teoryjki o autonomii sektorów i tp. były przejawem dążenia do osłabienia aktywnej roli socjalistycznej nadbudowy w walce o likwidację resztek starej bazy i o pełne zwycięstwo nowej. Niedocenianie roli państwa i partii w kierowaniu gospodarką — to bodaj największy błąd, jaki może popełnić nauka ekonomiczna w warunkach budownictwa socjalizmu.

Prof. Arnold na przykładzie problemu etnogenezy, oświetlonego w zupełnie nowy sposób w pracach towarzysza Stalina o językoznawstwie, zwraca uwagę na olbrzymie pole pracy, otwierające się przed historykami w tym jednym tylko zakresie. Dla historyków polskich jest to zagadnienie powstania i rozwoju narodu polskiego na tle i w związku z powstaniem i rozwojem innych narodów słowiańskich. Jak wiadomo z wypowiedzi uczonych radzieckich, nauka historyczna w Związku Radzieckim weszła już na drogę sprawdzenia swych dotychczasowych wyników w świetle wskazań towarzysza Stalina. Obowiązkiem historyków polskich jest wejść na tę drogę jak najprędzej.

Prof. Kormanowa podkreśliła, że genialne prace towarzysza Stalina o językoznawstwie winny się stać orężem w ręku polskiego historyka w walce o nową marksistowsko - leninowską wiedzę historyczną w Polsce. Historia staje się przede wszystkim — według ostatniego sformułowania towarzysza Stalina — „nauką o rewolucji uciemiężonych i wyzyskiwanych mas". Genialne sformułowanie towarzysza Stalina otwiera w ten sposób i przed polską nauką historyczną nowe perspektywy badawcze, nową hierarchię problematyki historycznej, nowe mierniki ocen dziejowych.

Stwierdzenie towarzysza Stalina, że najbardziej rewolucyjne przemiany „dla społeczeństwa nie mającego wrogich klas" odbywać się mogą bez wybuchu, „drogą stopniowego gromadzenia elementów nowej jakości", „drogą stopniowego obumierania elementów starej jakości", ma zasadnicze znaczenie dla historyka najnowszych dziejów Polski, zwłaszcza dziś, gdy naród nasz stoi u progu rewolucyjnej przemiany bytu wsi. Przeprowadzenie takiej „rewolucji od góry", bez wybuchu, w warunkach dyktatury proletariatu, jaką spełnia nasze ludowo - demokratyczne państwo, wymaga opanowania stalinowskiej sztuki kierowania, głębokiego zrozumienia marksizmu - leninizmu. Nauka historyczna powinna i może tu być pomocą partii w jej walce o socjalistyczną świadomość mas.

Prof. Żółkiewski w swym przemówieniu podkreślił wagę słów towarzysza Stalina, iż „żadna nauka nie może rozwijać się i dojrzewać bez walki poglądów, bez swobody krytyki". Co znaczy ta teza w aktualnej sytuacji walki z rutyną i zacofaniem, kosmopolityzmem i idealizmem w naszej nauce o literaturze? Teza ta oznacza konieczność walki z fałszywymi autorytetami. Zwalczamy złe, idealistyczne, wrogie tradycje naszej nauki. Z dumą sięgamy do jej postępowych tradycji.

Wydobycie w pełni naszej postępowej tradycji literaturoznawczej jest pilnym zadaniem. Omawiana tu walka z fałszywymi autorytetami nie może być przeprowadzona skutecznie bez dobrej i szerokiej znajomości wzorów nowoczesnego marksistowskiego literaturoznawstwa i jego metod.

Prace Stalina o językoznawstwie wskazują nam, jak powinniśmy w sposób istotnie naukowy pisać o pięknie i bogactwie polskiego języka i o jego największych, trwałych artystycznych pomnikach.

Jest patriotycznym obowiązkiem polskich badaczy literatury i języka dać nowe twórcze dzieło o polszczyźnie naszych wielkich pisarzy.

Prof. Starzyński omówił w swym wystąpieniu niektóre problemy metodologii badań nad sztuką. W szczególności zatrzymał się on nad zagadnieniem bliższego określenia przedmiotu badań historii sztuki w świecie stalinowskiej definicji nadbudowy. Prof. Starzyński stwierdził przy tym, że historia sztuki zajmuje się nie tylko ideami estetycznymi, ale także dziełami sztuki, jak również historią i zmiennością społecznego oddziaływania dzieł sztuki.

Mówca poświęcił znaczną część swego przemówienia dialektyce treści i formy w dziele sztuki oraz omówieniu społecznej oceny dzieła sztuki z punktu widzenia zgodności i konfliktu treści i formy.

Prof. Starzyński poruszył także problem zdolności dzieł sztuki do dalszego społecznego oddziaływania po zaniku bazy i nadbudowy, z których wyrosły.

Prof. Zofia Lissa poświęciła swe wystąpienie omówieniu znaczenia prac towarzysza Stalina dla muzykologii. Stwierdzając, że muzyka, tak jak każda sztuka, należy do nadbudowy, prof. Lissa podkreśliła jednocześnie, że muzyka nie jest jednolitym wyrazem świadomości społecznej. Składają się bowiem na nią czynniki różnorodne w swej istocie i funkcji społecznej. W muzyce, wskazuje prof. Lissa, pewne czynniki są wynikiem określonych potrzeb życia, są odbiciem panujących idei i potrzeby te i idee wspierają na swój sposób (do tych czynników zaliczyła prof. Lissa style i formy muzyczne); inne natomiast czynniki tego charakteru nie posiadają i są czynnikami typu pozaklasowego (idzie tu o materiał dźwiękowy, system tonalny, zasady konstrukcji muzycznej).

Tak więc muzyka zawiera elementy ideologiczne, klasowe i nieideologiczne, międzyklasowe. Fakt zmienności form muzycznych i stylów (czynniki ideologiczne) wynika właśnie z tego, że w każdej epoce muzyka wraz z wszystkimi innymi sztukami, jest wpleciona w ogólny front ideologiczny.

Trwałą wartość dla naszej epoki posiadają te dzieła muzyczne, które wyrażają ten sam co nasz zasadniczy kierunek rozwojowy, tzn. są postępowe.

Tow. Gutt zajął się w swym wystąpieniu omówieniem filozoficznych aspektów antydogmatyzmu. Ostra walka przeciwko wulgaryzmowi i dogmatyzmowi, którą przeprowadza towarzysz Stalin w swoich pracach o językoznawstwie, jest dalszym twórczym rozwinięciem walki przeciw metafizyce i idealizmowi, przeprowadzonej w pracy „O materializmie dialektycznym i historycznym".

Antydogmatyzm, który głosi marksizm, skierowany jest z całą ostrością przeciwko wszelkim metafizycznym i idealistycznym koncepcjom i tendencjom. Należy to szczególnie podkreślić u nas, gdzie filozofia, historia, prawo i inne dziedziny wiedzy są obciążone ogromnym balastem idealistycznym.

Antydogmatyzm wypływa z jednej z najgłębszych zasad filozofii marksistowskiej: nie ma prawdy abstrakcyjnej, prawda jest zawsze konkretna. Postulat konkretności wypływa z najgłębszych teoriopoznawczych podstaw marksizmu. Postulat konkretności wiąże się z zasadą jedności teorii i praktyki, z zasadą, że praktyka jest najlepszym kryterium prawdziwości.

Antydogmatyzm — stwierdza mówca — pozwala nam prawidłowo, dialektycznie podejść do zagadnienia ciągłości historycznej, do zagadnienia tradycji, do zrozumienia, że my, obóz marksistowski, czerpiemy z ogromnego, cennego wkładu pracy, myśli i walki ludzi w ciągu dziejów.

To jeszcze bardziej potwierdza humanistyczny charakter praktyki i teorii obozu marksistowskiego. Ten humanistyczny charakter marksizmu — stwierdza mówca — jest zbyt mało przez nas podkreślany w walce z wrogą ideologią.

Prof. Ehrlich poruszył m. in. zagadnienie prawa międzynarodowego, jako ogniwa nadbudowy. W przeciwieństwie do państw kapitalistycznych, które w okresie imperializmu łamią systematycznie prawo międzynarodowe, ponieważ tylko agresja wojenna służy realizacji ich ekspansji ekonomicznej — państwa obozu pokoju, demokracji i socjalizmu stoją na gruncie poszanowania prawa międzynarodowego, wypełniając je nową, socjalistyczną treścią. Pozwala to uchwycić tendencję przeobrażenia się prawa międzynarodowego w ogniwo nadbudowy, obsługującej socjalistyczną bazę.

Do dyskusji byli jeszcze zapisani: Kołakowski, Morawiecki, Muszkat, Morawski, Kulikowski i Lang. Ze względu jednak na spóźnioną porę dyskusja została zamknięta.

Jako ostatni w dyskusji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział m. in.:

W imieniu komitetu organizacyjnego I Kongresu Nauki Polskiej pragnąłbym przede wszystkim podziękować organizatorom dzisiejszego zebrania za konferencję tak interesującą i tak bardzo obiecującą. Jak wynika zarówno z referatów, jakich wysłuchaliśmy dziś rano, jak i z samego przebiegu dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele różnych specjalności, konferencja pod względem swego znaczenia przerasta ramy jednej tylko nauki.

Prace Stalina stanowią piękny klasyczny wzór zastosowania zasad marksizmu. Jest moim głębokim przekonaniem, że zasady marksizmu można zastosować w każdej dziedzinie wiedzy ludzkiej.

Jako jeden z organizatorów Kongresu Nauki chciałbym tylko życzyć naszej nauce, ażeby konferencje podobne do dzisiejszej odbyły się także w innych dziedzinach wiedzy.

Nasza nauka w wielu dziedzinach jeszcze do dziś dnia żyje dawnymi tradycjami i jest nieufna w stosunku do nowych myśli. Bardzo rzadko się zdarza, aby naukowiec śmiało podszedł do zagadnienia. I z tego względu właśnie rzeczą bardzo ważną jest odbywanie tego rodzaju konferencji, albowiem dzięki niej uczymy się stosować zasady marksizmu we wszystkich dziedzinach.

Na tym obrady sesji zostały zakończone.

Spółdzielnia produkcyjna

powstała w Siemienicach

Przez wiele lat niskie, prawie że w ziemię wrastające chaty gromady Siemienice, pow. kutnowskiego, pogrążone były w martwocie. Wreszcie i pod strzechy tych chat dotarła wiadomość, że dzięki wprowadzeniu nowych form gospodarowania podniesie się dobrobyt i kulturę wsi.

Wiele miesięcy chłopi tej gromady żywo omawiali statut spółdzielni produkcyjnej, zapoznawali się z zasadami zespołowego gospodarowania. Zdania były różne. Bardziej świadomi wcześniej zrozumieli korzyści, płynące z przejścia na gospodarkę zespołową.

— Ziemia w naszej gromadzie jest niezła — mówił na przykład tow. Paweł Sęczkowski — ale dotychczasowa licha uprawa ziemi w pojedynkę zamiast podnosić jej wydajność, z roku na rok ją obniża.

Byli w Siemienicach i tacy, którzy ulegali wpływom wroga klasowego i plotkom, rozsiewanym przez kułaków, takich jak Izydor Kruszyniak i jemu podobni.

Rozsądniejsi i bardziej świadomi mało i średniorolni chłopi podjęli ofensywę przeciw tej wrogiej robocie. Nie zrażając się pierwszymi trudnościami wsparci pomocą organizacji partyjnej, zaczęli przeprowadzać szeroko zakrojoną akcję uświadamiającą wśród chłopów na zebraniach gromadzkich, docierając również i do poszczególnych chat, by w indywidualnych rozmowach wyjaśniać istotę spółdzielni produkcyjnej.

Okazało się, że żmudna i pełna poświęcenia praca aktywistów gromady nie poszła na marne. Spółdzielnia została zorganizowana i statut podpisany, członkowie w pełni przekonali się o wyższej formie pracy w spółdzielni produkcyjnej i złożyli pod nim swe podpisy. I tak oto powstała setna z kolei spółdzielnia w województwie łódzkim, spółdzielnia, przyjęta z uznaniem przez chłopstwo Siemienic.

— Wiem — oświadczyła Stefania Lewandowska, wdowa z czworgiem dzieci — że przystępując do spółdzielni, poprawię byt swój i swej rodziny, że pracując w gromadzie zapewnię lepsze jutro sobie i swoim dzieciom.

— Słusznieście wspominali o dziatwie — dodaje do słów Lewandowskiej — Paweł Sęczkowski. — Spółdzielczość produkcyjna, to jasna przyszłość naszych dzieci. Ja na przykład, do chwili obecnej zamiast posyłać dziecko do szkoły, zmuszony byłem wykorzystywać je jako pomoc do ciężkich niekiedy robót, lub w najlepszym razie do pasenia krów. Teraz to się zmieni. Dziecko będzie się uczyło, a ja będę pracował... Przystąpienie do spółdzielni poprawi warunki naszego życia.

Spółdzielnia w Siemienicach posiada wiele hektarów łąk, dlatego plany spółdzielni uwzględniają przede wszystkim zaprowadzenie na szeroką skalę hodowli bydła. Spółdzielnia otrzyma obory i stodoły dawnej resztówki. W dawnym pałacu obszarniczym zostanie zorganizowana szkoła 7-oddziałowa.

Chłopi z Siemienic przyrzekają dołożyć wszelkich starań, aby ta setna spółdzielnia w województwie stała się jedną z wzorowych spółdzielni produkcyjnych naszego województwa, aby jeszcze raz udowodniła, że droga do szczęścia i dobrobytu chłopa pracującego oraz jego dzieci wiedzie jedynie poprzez gospodarkę zespołową. (Wł)

ALFRED LAMPE

(W siódmą rocznicę śmierci)



10 grudnia 1943 roku zmarł na emigracji w Moskwie **Alfred Lampe — wybitny teoretyk polskiej myśli rewolucyjnej, czołowy działacz Komunistycznej Partii Polski, organizator Związku Patriotów Polski w ZSRR, wielki patriota i internacjonalista.**

Upragnionej wolności swej ojczyzny, powstania Polski Ludowej, o którą walczył do ostatnich dni swojego życia, Lampe nie doczekał. **Umarł, gdy odwracała się karta dziejów Polski, na trzy tygodnie przed historyczną datą powstania Krajowej Rady Narodowej.**

* * *

Droga życia tego wybitnego teoretyka marksizmu - leninizmu i rewolucyjnego działacza ruchu rewolucyjnego Polski była drogą walki i więzień. Należał do tych rewolucjonistów, którzy w okresie międzywojennym, w latach panoszenia się białego terroru, defensywy i policji granatowej, nieludzkiego tępienia każdej wolnej i postępowej myśli — **śmiało i nieugięcie walczyli o wolność narodu i socjalizm.**

Alfred Lampe urodził się w 1900 r. w Warszawie. Dzięki niepospolitym zdolnościom i wszechstronnej umysłowości zdobywa dużą wiedzę, która poprowadziła go **na drogę marksizmu - leninizmu, na drogę walki rewolucyjnej. W klasie robotniczej i jej partii widzi jedyną siłę, zdolną wyzwolić naród polski od kapitalistycznego wyzysku i poprowadzić go do walki o zwycięstwo socjalizmu. Toteż w 1921 roku wstępuje do KPP.** Już w rok później, aresztowany przez burżuazyjny rząd, spędza 4 lata w więzieniu. Tu hartuje się jego myśl i wola. Po wydostaniu się na wolność od razu rzuca się w wir pracy partyjnej.

Na IV Zjeździe KPP zostaje wybrany do **Komitetu Centralnego,** a w 1928 r. zostaje **sekretarzem KC Komunistycznego Związku Młodzieży.** W 1930 r. wybrano Alfreda Lampe **do Biura Politycznego KC KPP.** W 1933 r. został aresztowany i skazany **na 15 lat więzienia.** Podczas procesu broni otwarcie praw ludu polskiego i idei socjalizmu, głoszonych przez Komunistyczną Partię Polski, wskazuje na osiągnięcia wolnego Kraju Rad, mówi o kierowniczej roli WKP (b) w międzynarodowym ruchu rewolucyjnym.

Z więzienia w Rawiczu myśl Lampego i jego przyjaciół — **Buczka, Nowotki, Findera** — daleko wybiega poza szare mury i łączy się z polskim ruchem robotniczym, który walczy o zjednoczenie sił narodu polskiego przeciwko kapitalistycznej tyranii.

We wrześniu 1939 r. wydostaje się z więzienia. Wypadki wojenne rzuciły go **na tereny Związku Radzieckiego.** Okres wojny spędza na emigracji w ZSRR.

Naczelnym dążeniem Lampego w tym okresie jest **wyzwolenie Polski spod jarzma hitlerowskiego. Walkę o wyzwolenie narodowe łączy z walką o wyzwolenie społeczne. Gwarantem wyzwolenia ludu polskiego jest dla niego Związek Radziecki, który jest jedyną siłą, zdolną obronić ludzkość przed nawałą faszystowską.** Staje się jednym z redaktorów **„Nowych Widnokręgów" i „Wolnej Polski".** Niestrudzenie skupia pod rewolucyjnymi sztandarami rodaków, rozrzuconych na uchodźstwie w ZSRR i wiąże ich wysiłki ze zmaganiami **sił** ludowych i demokratycznych w kraju.

Wraz z **Wandą Wasilewską** i będącą na emigracji w ZSRR grupą działaczy komunistycznych tworzy **Związek Patriotów Polskich, który podejmuje myśl zorganizowania regularnych jednostek Wojska Polskiego.** Do czołowych inicjatorów utworzenia Dywizji Kościuszkowskiej, **która** walczyła u boku Armii Czerwonej od Lenino do Berlina, należał właśnie Alfred Lampe.

* * *

Lampe, prawdziwy patriota i głęboki internacjonalista, kochał swój kraj, kochał klasę robotniczą i lud polski, za ich wolność oddał swoje życie.

W okresie międzywojennym walczył o jedność klasy robotniczej w Polsce przeciwko burżuazji i obszarnikom, walczył z reformistami i ugodowcami z PPS, demaskował piłsudczykowską agenturę w ruchu robotniczym. **Wskazywał w teoretycznym organie KPP, „Nowym Przeglądzie", że walka z prawicą PPS, jako z największym niebezpieczeństwem w szeregach klasy robotniczej, jest jednym z głównych zadań Partii.**

Był bezwzględny wobec oportunizmu, sekciarstwa i lewactwa w szeregach partii. Stał zawsze na **straży jedności woli i działania partii, rozumiał, że tylko** wtedy **będzie zdolna poprowadzić masy do obalenia władzy kapitału.**

O polskiej burżuazji, której zbrodnicza polityka doprowadziła kraj do klęski wrześniowej, pisał: **„Tragedią Polski było to, że rządził nią swoisty zespół pasożytów i awanturników, pułkowników i kartelowców, kresowych żubrów i szarych eminencji z II oddziału sztabu.**

Ten reakcyjny zespół domowych faszystów żył z Polski, ale nie dla Polski. To nie był kwiat narodu — to był wrzód".

W pamiętnych latach **1942 — 1948,** w latach ogromnego napięcia walki z hitleryzmem, na łamach „Nowych Widnokręgów" i „Nowej Polski" Alfred Lampe nawoływał rodaków do bezwzględnej walki z najeźdźcą. Kreślił on **wizję przyszłej Polski, która kroczyć będzie, w oparciu o sojusz z ZSRR, drogą socjalistycznego budownictwa.** Nieustannie demaskował londyński obóz zdrady narodowej, niestrudzenie udowadniał prawa Polski do Ziem Zachodnich. — **„Nasza granica zachodnia** — pisał — **nasza pozycja nad Bałtykiem z września 1939 r. powinna być zmieniona; powinna być zmieniona na korzyść, na korzyść pokoju ogólno - europejskiego..."**

Potęga wyzwolonego państwa polskiego, ustalenie naszych granic nad Odrą i Nysą mogło być tylko wynikiem pomocy i przyjaźni Związku Radzieckiego. **„Silni zaś poparciem Związku Radzieckiego — pisał — i pewni jego współdziałania, możemy wziąć na siebie brzemię współodpowiedzialności za ustalenie straży pokoju na Odrze".**

* * *

Alfred Lampe zawsze nawiązywał do **szczytnych tradycji wspólnych walk proletariatu polskiego i rosyjskiego.** Wierzył głęboko w Związek Radziecki jako ostoję pokoju i socjalizmu.

Osiągnięcia pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, doświadczenia bohaterskiej WKP (b) — **partii Lenina - Stalina** — były mu wzorem. Uczyły go, jak należy walczyć, aby zrealizować socjalizm. Zdawał sobie doskonale sprawę, że wyzwolenie ludu polskiego może nastąpić tylko i wyłącznie w braterskim sojuszu i przy pomocy narodów ZSRR. **„Wiemy, że krocząc ramię w ramię z takimi przyjaciółmi i sojusznikami, kroczymy ku zwycięstwu, ku własnemu odrodzeniu narodowemu, ku lepszej przyszłości"** — pisał Lampe.

„System sowiecki jest z istoty swojej zaprzeczeniem zaborczości i imperializmu — pisał — **nie szuka on i nie może szukać obcych terenów dla eksploatacji. Pokojowe budownictwo jest jego najistotniejszą cechą. Pokojowa polityka jest jego logiczną konsekwencją".**

Naród polski, który żyje w kraju wyzwolonym dzięki ZSRR i dzięki jego pomocy kroczy ku socjalizmowi, doskonale dziś rozumie, jak prawdziwe były słowa, jak dalekowzroczna była walka Alfreda Lampego.

Siódma rocznica śmierci Lampego zbiega się prawie z **drugą rocznicą zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.** Na granitowych fundamentach marksizmu - leninizmu powstała PZPR. W oparciu o pomoc, przyjaźń i przykład **ZSRR** budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju. **Nie ma wśród nas orędownika tej sprawy, jakim był Alfred Lampe, ale pamięć o nim żyje w codziennej pracy ludu polskiego, który urzeczywistnia cel walki swego oddanego — ofiarnego syna.**

B. T.

> Polska demokratyczna i tylko Polska demokratyczna potrafi po tej wojnie odbudować naprawdę niezależne państwo, które nie będzie ani igraszką obcych imperialistów, ani też ich łupem.
>
> *Alfred Lampe*



Przewodnicząca ZPP. tow. Wanda Wasilewska i tow. Alfred Lampe na inspekcji w Pierwszej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki.



„Potok" zdał egzamin

Wydajność pracy w budownictwie w okresie ostatnich dwóch lat wzrosła bardzo znacznie. Co było tego przyczyną? Przede wszystkim szerokie zastosowanie doświadczeń radzieckich robotników i inżynierów, zmiana metod pracy, przejście na system zespołowy, lepsza organizacja oraz wprowadzenie nowych, słusznych norm.

Ale też i zadania, które stawia przed przemysłem budowlanym Plan 6-letni **są** również olbrzymie. Trzeba przecież wybudować **728 tys. izb mieszkalnych, nie licząc setek fabryk, szkół, przedszkoli, żłobków, domów kultury, biurowców itd.** A więc podstawowym warunkiem pełnej realizacji zadań Planu **jest** stały, postępujący z miesiąca na miesiąc i z roku na rok, **wzrost wydajności pracy, której wskaźnik musi w roku 1955 przewyższać o 85 proc. stan z roku 1949.**

Jest to niezbędne ze względu na ograniczoną ilość sił roboczych oraz konieczność obniżenia kosztów produkcji, bez czego nie ma mowy o podwyżce realnych płac, a co za tym idzie i stopy życiowej mas pracujących.

70.000 ROBOCZO - GODZIN ZAMIAST 120.000

Jak to wykazały choćby doświadczenia z terenu Łodzi, w dziedzinie podniesienia wydajności pracy w budownictwie rozległe możliwości daje **zastosowanie systemu potokowego.**

Oddział I PPB przystąpił w czerwcu r. b. do budowy tym właśnie systemem, czterech budynków mieszkalnych na Starym Mieście. 24 listopada roboty były gotowe w stanie surowym. I cóż się okazało? Na podstawie sporządzonych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego tabel, dokładnie podających ilość roboczo - godzin, na wykonanie budowli o takiej właśnie kubaturze (naturalnie przy zastosowaniu zespołowych metod pracy), trzeba było by 120.000 roboczo - godzin. Tymczasem dzięki systemowi potokowemu pracę ukończono w 70.000 roboczo - **godzin.**

Ale to **jeszcze** nie wszystko. „Potok" **pozwolił nie tylko na skrócenie** czasu budowy, **ale również** (co jest szczególnie ważne) na wykonanie jej **przy znacznie mniejszej załodze.** Zamiast 108 ludzi, koniecznych przy normalnym systemie, zatrudnionych zostało ich tylko 63.

Średnia wydajność pracy załogi wynosiła 160 proc. (na budowach nie prowadzonych systemem potokowym sięga ona od 120 do 130 proc.), zaś poszczególne grupy osiągały: murarze (dwójki) 256 proc., transport — 165 proc., betoniarze i cieśle po 180 proc.

WYNIKI MOGŁY BYĆ JESZCZE LEPSZE

Nie należy przy tym zapominać, że „potok" na Starym Mieście miał **charakter doświadczalny.** Załoga oraz kierownictwo dopiero w trakcie budowy nabierały doświadczenia w pracy tym systemem.

Dlatego uzyskane wyniki bynajmniej **nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości systemu potokowego na odcinku zmniejszenia ilości zatrudnionych robotników i podniesienia wydajności pracy.** Napotykano bowiem na różne jeszcze trudności organizacyjne jak np. **nie zawsze terminowa dostawa materiałów budowlanych. Niedostateczna była tak że opieka ze strony dyrekcji Oddziału i Zjednoczenia—przez 45 dni zamiast czterech wind na budowie znajdowały się tylko dwie.**

SZERZEJ STOSOWAĆ SYSTEM POTOKOWY

Plan inwestycyjny na rok 1951 przewiduje przy robotach na Bałutach i Starym Mieście **przeszło czterokrotny wzrost sum przerobowych** (podobnie zresztą, jak i w całym kraju) a dyrekcja PPB czy SPB powinny zarazem pamiętać, że powiększanie liczby zatrudnionych będzie ograniczone i nieproporcjonalne w stosunku do znacznie rozszerzonych zadań.

Aby zadania te zrealizować, konieczne jest wydatne wzmożenie wydajności pracy, wykorzystanie wszystkich dotychczasowych rezerw i pełne zastosowanie nowych, ulepszonych metod. Do takich należy właśnie **system potokowy.** W przyszłym roku powinien on być wprowadzony nie tylko w odniesieniu do poszczególnych obiektów, ale nawet i w skali całych oddziałów.

Wymaga to jednak należytego przygotowania. Trzeba uwzględnić szereg warunków, niezbędnych **przy** prowadzeniu **robót systemem potokowym.**

A więc przede wszystkim **sprawa dokumentacji.** Musi ona być **bezwarunkowo** w pełni i **sprawnie załatwiona.** W tym celu inwestorzy oraz przedsiębiorstwa budowlane **po**winny z góry szczegółowo omówić z biurami projekcyjnymi, które obiekty można objąć systemem potokowym i dla tych w pierwszym rzędzie przygotować całość dokumentacji. Trzeba również poświęcić specjalną uwagę zagospodarowaniu terenu i dokładnemu opracowaniu harmonogramów pracy oraz zatrudnienia, jak również zabezpieczyć ciągłość dostaw materiałów budowlanych. To są warunki zasadnicze.

* * *

Zastosowanie systemu potokowego otwiera nowe możliwości przed budownictwem, zwłaszcza mieszkaniowym, przede wszystkim tam, gdzie jak w Łodzi czy w Warszawie wznoszone są całe osiedla. Należy więc bezwzględnie przełamać ową niechęć do potoku, żywioną jeszcze przez znaczną część kierownictwa PPB i SPB a będącą objawem technicznego zacofania, rutyniarstwa i niechęci do tego, co nowe.

* * *

Weszliśmy już w okres zimy. Dziś jednak nie istnieje już u nas zagadnienie sezonowości w budownictwie. Stało się ono **jedną z gałęzi przemysłu, w której warunki atmosferyczne nie odgrywają prawie żadnej roli. „Potok" zdał egzamin i na terenie Łodzi istnieją wszelkie możliwości do jego pełnego zastosowania bez względu na porę roku.**

(J. K.).

GRUŹLICA JEST ULECZALNA

Kiedy jest mowa o początku walki z gruźlicą na terenie Łodzi, należy wymienić przede wszystkim nazwisko wielkiego lekarza-społecznika — **Seweryna Sterlinga.** On to bowiem zapoczątkował ją w roku 1918. Trzeba również przypomnieć, że Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło w 1925 roku poradnię przeciwgruźliczą dla dzieci i młodzieży, a od roku 1933 wzięło pod opiekę poradni również i dorosłych chorych na gruźlicę, członków Ubezpieczalni Społecznej. Oczywiście były to jedynie przejawy inicjatywy społecznej, które bynajmniej nie rozwiązywały sprawy walki z groźną chorobą, ani nie stawiały jej na odpowiednim poziomie i odpowiednio szerokiej płaszczyźnie. Nie mogło jednak być inaczej, skoro kapitalistyczno - obszarniczy rząd Polski przedwrześniowej nie tylko nie popierał tej inicjatywy, ale wręcz ją zaniedbywał, nie wykazując najmniejszej troski o zdrowie szerokich mas ludności.

W wyniku tego stanu rzeczy, pomnożonego klęską okupacji hitlerowskiej — po wyzwoleniu trzeba było odrabiać cały ponury spadek lat międzywojennych i wojennych, organizując walkę z gruźlicą od podstaw. Zarząd Miejski i Ubezpieczalnia Społeczna zabrały się do pracy, wynikiem czego jest doskonale działająca Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza i szereg poradni terytorialnych, sanatoria i szpitale przeznaczone dla leczenia chorych na gruźlicę płuc, a przy niektórych z nich — oddziały chirurgiczne.

Nie ma skutecznego leczenia gruźlicy płuc, tak jak i wielu chorób wątroby, żołądka, kiszek i innych — **bez udziału chirurga.** Rozumie to i docenia od dawna **przodująca medycyna Związku Radzieckiego.**

Przypadki uznawane dawniej za beznadziejne, a mianowicie duże jamy — kawerny, bardzo trudne, lub zgoła niemożliwe do uleczenia metodą zachowawczą w sanatoriach i szpitalach, w 80 procentach dają się uleczyć za pomocą wykonanej w porę operacji. Streptomycyna i tak zwany P.A.S. są wielką zdobyczą w leczeniu gruźlicy, ale tylko jako środki pomocnicze. Same te leki nie są w stanie wyleczyć jamy. Na 100 chorych, leczonych operacją umiera mniej więcej 6, bez operacji umierają wcześniej lub później prawie wszyscy, którzy potrzebowali leczenia operacyjnego, a nie byli operowani.

Dużą przesadą jest twierdzenie, jakoby chory po operacji stawał się kaleką. Powrót do dawnej sprawności i zdolności do pracy zależy przede wszystkim od tego, czy chory po operacji nie zaniedbuje odpowiednich ćwiczeń gimnastycznych. Jeżeli chory z gruźlicą płuc, wymagający leczenia chirurgicznego, podda się operacji w odpowiednim czasie, wówczas ryzyko śmierci i kalectwa prawie że zniknie zupełnie.

Co zrobiono w Łodzi w tej dziedzinie tak ważnej i często niezastąpionej przez inne metody leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc?

Już w roku 1946 otwarto pierwszy specjalny oddział dla leczenia chirurgicznego gruźlicy płuc przy I Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Łódzkiego. Następny taki oddział powstał w roku 1948 w Szpitalu-Sanatorium na Chojnach, wkrótce po tym — sanatorium w Tuszynku tak, że obecnie w celu leczenia gruźlicy płuc Łódź rozporządza przeszło 130 łóżkami chirurgicznymi. Liczba ta wkrótce się zwiększy w związku z uruchomieniem jeszcze jednego nowczesnego oddziału chirurgicznego przy Szpitalu dla chorych na gruźlicę Nr 3 na Chojnach.

Jak już wspominaliśmy, rząd Polski przedwrześniowej nie wykazywał żadnej troski o zdrowie swych obywateli. Miało to szczególnie katastrofalne skutki, jeśli chodzi o tak zaniedbane przez kapitalizm olbrzymie środowisko robotnicze jak Łódź. Gruźlica zbierała tu obfite żniwa, które powiększyły jeszcze ciężkie lata okupacji hitlerowskiej.

W **Polsce Ludowej zabrano się z całą energią do walki z tym groźnym spadkiem okresu międzywojennego i wojennego. Państwo nasze łoży olbrzymie sumy na ten cel, rozbudowuje lecznictwo przeciwgruźlicze, chodzi jednak o większe zrozumienie dla tej akcji ze strony społeczeństwa. O zdawanie sobie sprawy, że gruźlica jest chorobą tym niebezpieczniejszą od innych, równie może ciężkich, jak na przykład rak, iż jest wysoce zaraźliwa.**

Gruźlik z tak zwaną gruźlicą otwartą jest groźny dla tych, z którymi się styka i zaraża swoją rodzinę, dzieci, kolegów itp. Ten fakt nakłada na nas **obowiązek** uświadamiania chorych, ażeby poddawali się od chwili wykrycia gruźlicy takiemu leczeniu, jakie dla nich, według orzeczenia specjalistów powinno być najskuteczniejsze. W ten sposób chory nie tylko uzyska zdrowie dla siebie, ale przestanie być równocześnie niebezpieczny dla swoich najbliższych i dla wszystkich innych, z którymi się co dzień styka.

Pamiętajmy o tym, by wykorzystywać tę wielką szansę, jaką dzięki pomocy i nieustannej trosce naszego państwa ludowego o zdrowie obywateli posiada dziś każdy chory na gruźlicę: trzeba i należy się leczyć — gruźlica jest uleczalna.

Prof. dr. JERZY RUTKOWSKI
dyr. II Kliniki Chirurgicznej
Uniwersytetu Łódzkiego

Zespoły korabielnikowców

powstały w Zakładach Wyrobów Filcowych im. Okrzei

Robotnicy Zakładów Wyrobów Filcowych im. Stefana Okrzei w Łodzi, czerpiąc wzór z osiągnięć tow. Lidii Korabielnikowej, przystąpili do tworzenia zespołów korabielnikowców. Na oddziale szwalni robotnice Barbara Wasilewska i Romualda Florczak — zaoszczędziły w listopadzie br. 59,31 m. podszewki do kapeluszy ogólnej wartości zł. 736,63. Zespół Weroniki Rżanek zaoszczędził flaneli i włosia odpadkowego **na sumę** 219,17 zł.

Hasła oszczędnościowe znalazły **sil**ny oddźwięk wśród naszych pracowników, pragnących jak najwydatniej przyczynić się do dalszej pomyślnej rozbudowy naszego kraju.

E. Nowicki,
Zakł. Wyr. Filc. im. S. Okrzei.

10 grudnia

Co dziś robimy?

W dniu dzisiejszym możemy się udać do któregoś z kin, wyświetlających poranki filmowe. Poranki te odbędą się w następujących kinach: „ADRIA“ — o godz. 12 „Podróże Gullivera“, „BAŁTYK“ — o godz. 11 „Miasto nieujarzmione“, „GDYNIA“ — godz. 11 i 12 „Program Aktualności Nr 47“, „MUZA“ — o godz. 11 „Powrót Lassie“, „ROMA“ — o godz. 11 „Rodzina Artamonowych“, „TATRY“ — o godz. 11.30 „Upadek Berlina“ (II seria). „WISŁA“ — o godz. 11 „Miasto nie ujarzmione“, „WŁÓKNIARZ“ — o godz. 11 „Antoni Iwanowicz gniewa się“ i „ZACHĘTA“ — o godz. 10.30 „Upadek Berlina“ (I seria).

Miłośnicy muzyki wybiorą się na poranek symfoniczny w Filharmonii Łódzkej (ul. Narutowicza 20) o godzinie 12.

Możemy również zwiedzać muzea, otwarte w dniu dzisiejszym w godzinach od 10 do 17.

Remonty domów robotniczych

muszą być wykonywane sumiennie

Największa liczba zniszczonych domów, wymagających pilnych remontów kapitalnych, znajduje się w naszym mieście **na terenie DRN-Północ.** Nic też dziwnego, że znaczna część sum pieniężnych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej przeznaczonych na remonty domów robotniczych w Łodzi, oddano dla tego obszaru, aby przed nadchodzącą zimą zapewnić ludziom pracy cały dach nad głową.

DRN - Łódź Północ, a zwłaszcza **komisja gospodarki mieszkaniowej** jako **czynnik kontroli społecznej winna przez okres trwania remontów czuwać nad nimi,** kontrolując przebieg robót oraz jakość remontów już ukończonych. Toteż w ciągu ostatniego kwartału **dokonano 36 lustracji.** które stwierdziły, że w większości wypadków domy zostały wyremontowane w sposób właściwy i celowy, należycie zabezpieczający je przed zniszczeniem.

Równocześnie jednak komisja znalazła rażące, **karygodne wprost zaniedbania w wielu posesjach, gdzie remonty przeprowadzało Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Tak,** więc np. w domach **przy ul. Prusa 24 i Żórawiej 20,** na terenie których akcja remontowa ukończona została w czerwcu br. — obecnie przeciekają już dachy; to samo nastąpiło w domach przy **ul. Bema 37, Bema 51, Łozowej 17-19. Jasnej 8.** Niedbałe, wykonanie remontów, wadliwe ułożenie papy na dachu, nieumieszczenie rynien tam, gdzie ich brak — oto styl pracy załóg MPB, zatrudnionych na terenie wymienionych posesji. W związku z tymi faktami komisja interweniowała w Zarządzie Nieruchomości, który roboty owe zlecił MPB, ale, jak dotychczas, bez rezultatu.

Jak z tego wynika, **współpraca DRN-Północ z Zarządem Nieruchomości** — (Północne Biuro) **nie układa się pomyślnie.** Świadczą o tym również i inne objawy. Oto, mimo licznych upomnień ze strony DRN— **Biuro Północne nie nadsyła wykazów wszystkich nieruchomości,** pozostających **w trakcie remontów** lub zleconych do przeprowadzenia robót Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Wskutek tego komisja gospodarki mieszkaniowej i komunalnej, będąca czynnikiem powołanym do kontrolowania akcji remontowej, natrafia na znaczne utrudnienia przy wypełnianiu swych zadań. Bowiem w wielu wypadkach może przeprowadzać kontrolę tylko wówczas, gdy do komisji wpływają zażalenia ze strony mieszkańców, natomiast nie posiada możliwości sprawdzania robót w toku ich przebiegu — wszędzie tam, gdzie one trwają, ani skontrolowania, dlaczego np. roboty zlecone jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż i takie fakty się zdarzają, niestety.

Ustawa o ujednoliceniu organów terenowej władzy państwowej. powierzając władzę w mieście dzielnicowym radom i ich komisjom, miała na celu zlikwidowanie biurokracji, umożliwienie szybkiego i sprawnego załatwiania codziennych, bytowych spraw mieszkańców poszczególnych dzielnic. Niestety, wciąż jeszcze brak dobrej woli ze strony niektórych urzędników oraz bezduszne ustosunkowanie się do ludzi i ich potrzeb wypaczają nieraz wspaniałe założenia ustawy.

Biuro Północne Zarządu Nieruchomości winno najrychlej zmienić swe metody postępowania w sprawie remontów domów robotniczych i śpieszyć z pomocą komisji gospodarki mieszkaniowej przy DRN - Północ, wespół z nią przeprowadzając interwencję, a przede wszystkim nadsyłając jej wykazy domów, oddanych do remontu Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu. Z drugiej zaś strony dyrekcja i organizacja partyjna Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego winny energicznie zająć się sprawą złej jakości niektórych robót, wykonanych przez MPB i doprowadzić do najszybszego usunięcia wszelkich braków.

M. Zal.

Przedpołudniowe seanse w kinach

Okręgowa Dyrekcja Rozpowszechniania Filmów w Łodzi, postanowiła wprowadzić w kinach w dni powszednie seanse przedpołudniowe.

Już od jutra w dwóch kinach, *„Zachęcie“ i „Romie“*, dawane będą seanse poranne o godz. 9.30. W kinie „Zachęta“ na seansach przedpołudniowych wyświetlany będzie w dniu 11 bm. film „Antoni Iwanowicz gniewa się“, w dniu 12 i 13 „Śmiali ludzie“, w dniu 14 „Opowieść leśna“.

W kinie „Roma“ będzie można obejrzeć w dniach 11 i 12 br. film „Wesoły jarmark“, w dniu 13 bm. „Upadek Berlina“ (I seria), a w dniu 14 bm. — „Upadek Berlina“ (II seria).

„Zachęta“ i „Roma“ wyświetlać będą stale seanse poranne, przy czym ilość kin z porankami w miarę potrzeby może ulec zwiększeniu.

Mrożone owoce i warzywa

do nabycia w sklepach łódzkich

Centrala Ogrodnicza zaopatrzy w najbliższym czasie sklepy detaliczne PSS MHD, PDT oraz własne placówki wzorcowe w większe ilości *mrożonych owoców i warzyw.*

Nabywać będzie można ogórki oraz mizerię, pomidory, groszek zielony, śliwki, przecier jabłkowy, jagody itp. Cena 1 kg pomidorów wyniesie 7.50 zł, ogórków — 4.50 zł, przecieru jabłecznego — 3.50 zł, śliwek — 5.60 zł.

„Mrożonki“ te będą sprzedawane w kartonikach po pół kilograma. Sklepy zaopatrzone zostaną również w ulotki, podające sposób użycia mrożonych owoców.

Sprzedaż choinek

rozpoczyna się już jutro

Miejski Handel Detaliczny już w dniu jutrzejszym przystępuje do sprzedaży choinek. Sprzedaż odbywać się będzie w następujących punktach: przy Placu Niepodległości, Bałuckim Rynku, Placu Barlickiego, na Osiedlu im. Mireckiego (przy końcu Srebrzyńskiej), Placu Zwycięstwa oraz na placach zamkniętych przy ul. Limanowskiego 41, Armii Czerwonej 7, Wólczańskiej 258, Żeromskiego 92.

Ceny choinek wahać się będą w granicach od 5 do 12 złotych. Choinki można nabywać również zbiorowo dla zakładów pracy. Bliższych informacji w sprawie sprzedaży hurtowej udziela Dyrekcja MHD, ul. Piotrkowska 104a, tel. 214-78.

Studium Zaoczne

przy Państw. Szkole Pedagogicznej w Łodzi

W lipcu b. r. otwarte zostało przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi **4-letnie Zaoczne Studium Przygotowawcze dla nauczycieli,** z kierunkami: matematyka, fizyka i chemia. Nauka zaoczna — korespondencyjna prowadzona była w okresie jesiennym. W dniu 27 grudnia br. słuchacze Studium przybędą do Łodzi na zajęcia, które trwać będą 10 dni. Zajęcia te obejmą **repetycje i kolokwia.** Słuchacze otrzymają również wskazówki, dotyczące materiału, który winni przerobić w ciągu następnego okresu zajęć zaocznych, to znaczy w czasie ferii wielkanocnych.

27 grudnia br. zostanie także uruchomiony przy Szkole Pedag. w Łodzi **wydział przyrodniczo - geograficzny,** na który zostało zakwalifikowanych około 500 osób. Wobec braku miejsc przyjęto na razie około 270 osób. Pozostali, pozytywnie zakwalifikowani będą przesunięci na następny turnus.

Równocześnie w dniu 27 grudnia br. nastąpi otwarcie nowego 2-letniego Studium Zaocznego, przeznaczonego dla absolwentów 5-miesięcznych kursów przeszkolenia zawodowego, uwzględniającego w pierwszym etapie kierunki: matematyczny, fizyczny i chemiczny.

W okresie ferii wiosennych kierownictwo Studium przewiduje zorganizowanie studiów dwu dalszych kierunków: biologii i geografii.

(gł.)

Miasto i jego bolączki

Nasi czytelnicy zwracają uwagę

Bilety po znajomości

Ob. R. L. pisze: „W dniu 3 bm., o godz. 10.25 po przyjeździe do Piotrkowa Trybunalskiego zwróciłem się do kasy PKS Nr 1 z prośbą o sprzedanie mi biletu powrotnego do Łodzi na autobus, odjeżdżający o godz. 17.40. Kasjer uzależnił wydanie biletu od nadejścia autobusu o godz. 15 i oświadczył kategorycznie, że biletu nie sprzeda, „bo mu nie wolno“. Wobec tego zapytuję, czy kasjerowi „było wolno“ na chwilę przed tym sprzedać na ten sam autobus 2 bilety — jakiejś kobiecie, będącej, jak wywnioskowałem z prowadzonej między nimi rozmowy, jego znajomą?...“

OD REDAKCJI: Niewątpliwie dyrekcja PKS w Łodzi sprawę tę wyświetli. Oczekujemy wyjaśnień.

Usprawnić rozdział mleka

Mieszkańcy Osiedla im. Marchlewskiego na Stokach nadesłali nam list następującej treści: „Na naszym terenie znajduje się sklep MHD. Sprowadza się do niego kilka skrzyń mleka, którego ilość nie jest w stanie zaspokoić zapotrzebowania. Poza tym kierownik sklepu kategorycznie odmawia wydawania w drugiej połowie miesiąca mleka na odcinek Nr 4, chociaż na kartkach mlecznych dla dzieci wyraźnie jest zaznaczone, że na ten numer pobierać można mleko w listopadzie i grudniu. Wobec tego prosimy o zwiększenie dostaw mleka dla sklepu MHD Nr 114 przy ul. Zbocze 1...“

OD REDAKCJI: Sądzimy, że dyrekcja MHD weźmie pod uwagę potrzeby mieszkańców Stoków w tej dziedzinie.

Uratowani dla życia

Odwiedziny w sanatorium przeciwgruźliczym w Łagiewnikach



Wewnątrz sanatorium i prewentorium w Łagiewnikach — wszędzie uderza w oczy nieskazitelna biel. Budynki szpitalne otacza piękny, sosnowy las. Czyste, tchnące żywiczną wonią powietrze — to jedno z najskuteczniejszych lekarstw na gruźlicę. Toteż przebywające tu dzieci, nawet owe najbardziej dotknięte chorobą, wyglądają rzeźko i zdrowo.

W sanatorium i prewentorium w Łagiewnikach znajduje się 250 dzieci, z czego 170 dzieci chorych pozostaje w sanatorium, a 180 dzieci zdrowych z otoczenia gruźliczego lub takich, u których zaobserwowano pewne zmiany na tle gruźliczym — umieszczonych jest w prewentorium.

Dzieci te, dzięki troskliwej opiece personelu lekarskiego i pielęgniarskiego, doskonałym warunkom pobytu, leczeniu ich m. in. streptomycyną, P. A. S., oraz zabiegom chirurgicznym, jak odmie itp. — **to uratowani dla życia mali obywatele,** których Państwo Ludowe otacza serdeczną opieką. Dla dokonania pewnych zabiegów, wymagających specjalnych urządzeń i środków, którymi nie rozporządza sanatorium w Łagiewnikach, przewozi się dzieci do Warszawy.

Dzień w sanatorium czy prewentorium jest bardzo urozmaicony. Przechadzki na świeżym powietrzu, leżakowanie w futrzanych śpiworach na odkrytym tarasie uzupełniają sobie mali pacjenci czytaniem książek oraz grami towarzyskimi. Dzieci w wieku szkolnym odbywają normalne lekcje i korzystają z rozrywek świetlicowych, młodsze — mają zajęcia przewidziane programem przedszkoli.

Po obejrzeniu filmu dzieci udają się na podwieczorek. Góry ciasta znikają szybko z talerzy. Ciasto z mlekiem smakuje wyśmienicie. A po podwieczorku — znów spacer.

Dzieci poważnie odnoszą się do zorganizowanego z ich inicjatywy — współzawodnictwa, w którym największą ilość punktów otrzymuje się za... spożywanie bez grymasów posiłków, zachowanie czystości osobistej, spokojne leżakowanie i przestrzeganie nocnej ciszy. Przodownikiem ostatniego etapu została 8-letnia **Henia Kużbik.**

W Planie 6-letnim sanatorium ulegnie rozbudowie i będzie mogło pomieścić 800 dzieci. Obecnie przy t. zw. starym sanatorium wznosi się nowe skrzydło. W nowym sanatorium, wyposażonym we wszelkie odpowiednie urządzenia, znajdzie pomieszczenia dalszych 200 dzieci.

• • •

— Całe społeczeństwo powinno zrozumieć, konieczność najenergiczniejszej walki z gruźlicą. Łatwiej jest bowiem zapobiegać, niż leczyć. Dlatego też każdy obywatel winien dobrze znać środki i metody zwalczania gruźlicy. Choroba ta jest szczególnie groźna dla dzieci.

Dlatego też winno stanąć całe społeczeństwo do walki z gruźlicą.

(bor.)

Obrady nauczycieli szkół specjalnych

Wczoraj w szkole TPD, przy ul. Wólczańskiej 171 rozpoczęły się obrady dwudniowej **konferencji nauczycieli szkół specjalnych z terenu Łodzi i województwa. Ponad 150 na**uczycieli radziło nad wprowadzeniem w życie nowych metod nauczania w szkołach specjalnych — dla dzieci niewidomych, głuchoniemych i opóźnionych w rozwoju umysłowym.

Przewodniczący Zarządu Okręgowego Związku Nauczycielstwa Polskiego tow. A. Krzemieńska wygłosiła obszerny referat o szkolnictwie specjalnym w Planie 6-letnim. Do roku 1955 w Łodzi i większości miast powiatowych województwa łódzkiego powstanie kilkanaście nowych specjalnych szkół dla młodzieży, nie mogącej pobierać nauki w szkołach normalnych.

Na wczorajszej konferencji dużo uwagi w toku dyskusji poświęcono metodom wychowawczym, stosowanym w tego rodzaju szkołach w Związku Radzieckim, przy czym uczestnicy dyskusji domagali się opracowania na tej podstawie nowych programów dla szkół specjalnych i wprowadzenia systematycznego szkolenia ideologicznego kadr nauczycielskich.

W trakcie obrad na salę wkroczyły delegacje dzieci ze szkoły dla głuchoniemych i z Państwowego Domu Młodzieży przy ul. Dworskiej 15. Dzieci te w imieniu tysięcznej rzeszy uczniów szkół specjalnych złożyły podziękowanie za troskliwą opiekę i pomoc, udzielaną im przez rząd Polski Ludowej. Delegacje wręczyły swym wychowawcom upominki, wykonane własnymi rękami w warsztatach szkolnych.

(bie)

DZIEŃ ŁODZI

KONCERT ROZRYWKOWY

Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury, Rada Miejscowa przy Polskim Radio w Łodzi, urządza *wielki koncert rozrywkowy*, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 grudnia br. o godzinie 19 w sali Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza.

Udział w koncercie biorą: chór i orkiestra Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia oraz soliści i tercet wokalny ŁRPR.

Przedsprzedaż biletów w dniu koncertu od godz. 10 w kasie teatru.

ZJAZD SZKOLNYCH KÓŁ ODBUDOWY WARSZAWY

W sali teatru „Melodram" odbędzie się dziś o godz. 11 wojewódzki i miejski zjazd aktywistów szkolnych kół „Odbudujemy Warszawę".

PORANEK SYMFONICZNY

Dzisiaj o godz. 12 w Państwowej Filharmonii w Łodzi odbędzie się Poranek Symfoniczny. W programie utwory Ravela, Schumanna, Karłowicza. Dyryguje — Bohdan Wodiczko, jako solista wystąpi Stanisław Szpinalski — fortepian. Bilety do nabycia w kasie Filharmonii od godz. 10.

SKRYPTY WSZECHNICY RADIOWEJ W PRENUMERACIE

Kolportaż skryptów Wszechnicy Radiowej przejęło Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch". Kwartalna prenumerata wynosi dla I i II kursu po zł. 5.40, dla kursu wstępnego — zł. 2.70. Cena pojedynczego numeru 45 gr. Opłatę tę należy uiścić na konto PKO. Kurs wstępny: konto I 17645-110, kurs I — konto I 17646-110, kurs II — konto I 17647-110. Wpłaty można również przesyłać przekazem pocztowym na adres PPK „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12.

NADANIE STOPNI NAUKOWYCH W AKADEMII MEDYCZNEJ

Dzisiaj o godz. 11 w sali wykładowej Polikliniki Chorób Zawodowych przy ul. Narutowicza 96 odbędzie się uroczystość nadania stopnia naukowego doktora medycyny lekarzom Akademii Medycznej w Łodzi: Tadeuszowi Modrzewskiemu, Tadeuszowi Chęcińskiemu i Janowi Sakowskiemu; stopnia naukowego doktora stomatologii — lekarzowi stom. Wandzie Pawłowskiej i stopnia naukowego doktora farmacji — mgr. Kazimierzowi Kozarzewskiemu.

ZEBRANIA RODZICIELSKIE W SZKOŁACH PRZEMYSŁU METALOWEGO

Dzisiaj odbędą się zebrania ogólne rodziców i opiekunów uczniów szkół Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego im. Teodora Duracza w Łodzi. Zebrania te odbędą się w budynku szkolnym przy ul. Wólczańskiej 121-123.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr. 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Władysław Rymkiewicz 42)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Milczenie przedłużało się. W końcu Poncyliusz: — Jak wam za drogo, to trza szukać innej rady.

— Innej rady? — Stebnowski zaniepokoił się, że mu Poncyliusz nie omłóci żyta, i już gotów był zgodzić się na żądaną cenę. Ale Poncyliusz zaczął z innej beczki. — Buraki latoś sadziliście?

— Sadziłem. Na jednym hektarze. Takem się zapędził. Obiecywali, że dadzą dobrą cenę. Tera się boję...

— Dobrej ceny nie dadzą, bo tera wszyscy, jak głupie rzucili się tu na Żuławach, na buraki; ale ja mam z „Samopomocą" umowę na dostawę, to mogę od Stebnowskiego pół hektara na pniu wziąć.

— Pół hektara? Niby jak? — Zatrwożył się Stebnowski. — Za omłot?

— **Za omłot i za kobyłę na podoranie. Wasza szkapa sama rady nie da.**

— **A nie da, to prawda!**

Były fornal poskrobał się frasobliwie po ciemieniu, zsuwając czapkę na nos.

— Obornika też by mi Poncyliusz dodał?

Dodałbym, czemu nie? Obornika mam dosyć.

— To niby jakbyśmy się rachowali?

— Przyjdzie czas, to się porachujem, uczciwie, po chrześcijańsku.

Stebnowski zsunął czapkę z czoła na tył głowy. — Niech ta będzie po waszemu.

Obejrzał się na szosę. — Stelmaszczuk tyż do was z interesem.

Zły chłód wionął z chudej, jednookiej twarzy szczapowatego Poncyliusza. — Ze Stelmaszczukiem, to ja nie mam nic do gadania! Przymówił on szpetnie Samolińskiemu, to już i ja wolę w interesa w nim nie wchodzić.

— Nie moja rzecz! — odżegnał się prędko od tej sprawy Stebnowski. — Ja tam z nimi nie trzymam! — Ano, to i do widzenia!

Ciężkim, niedźwiedziowatym krokiem wyszedł na szosę. Siedzący na burcie Stelmaszczuk wstał. Stebnowski powstrzymał go powolnym ruchem ręki.

— Ni masz po co chodzić. Nie chce on z tobą wcale rozmawiać. Powiada, żeś Samolińskiemu przygadał, to się boi z tobą wdawać w interesa.

Stelmaszczuk był niewysoki, chuderlawy, twarz miał zeszpeconą śladami po ospie.

— Nie chce? — warknął i zacisnął wąskie, bezkrwiste usta. Twarz mu pobladła, a usta i śpiczasty nos, jak gdyby posiniały. Nerwowym ruchem obciągnął na sobie marynarkę i ruszył ze Stebnowskim w milczeniu do domu. Ale po małej chwili zatrzymał się, odwrócił i wzniósłszy chudą, kościstą pięść pogroził tamtym dwum domom, Poncyliusza i Samolińskiego: — Przyjdzie na nich czas, na tych cholernych kułaków! — zawołał świszczącym głosem. — Przyjdzie na nich pora!

XVII

— On jest hardy i bez to mu źle! — opowiadał nazajutrz Stebnowski siostrze o Stelmaszczuku.

Garbata Rozalia w dziurawej, zrudziałej chustce na ramionach skrobała kartofle, które z pluskiem tonęły w saganie.

— Po co to sprzeciwiać się bogatemu? Pokorne ciele dwie matki ssie — dowodził Stebnowski. Ale Rozalia milczała, i jakby czymś rozzłoszczona, zaczęła szybciej, zajadle skrobać kartofle. W szybkich ruchach jej ręki, kozik błyskał, jak na osełce do ostrzenia noży.

(Dalszy ciąg nastąpi)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 10 grudnia 1930 r.

BANKIERZY FRANCUSCY WYKUPUJĄ POLSKIE KOLEJE

W związku z wiadomością o zamiarze kupna magistrali kolejowej Bydgoszcz — Gdynia przez konsorcjum francuskie — „Głos Poranny" donosi, że Francuzi wykupują koleje w całym szeregu krajów Europy. Ostatnio w ten sposób bankierzy francuscy stali się panami kolei greckich.

Z BRAKU PRACY I Z NĘDZY

Aniela Woźniak, służąca u p. R. przy ul. Cegielnianej 35 — po otrzymaniu wymówienia pracy zatruła się gazem świetlnym.

* * *

19-letni I. Diament, mieszkaniec Kalisza — zatrudniony od pewnego czasu w charakterze konduktora autobusowego — po otrzymaniu wymówienia pracy targnął się na dworcu autobusowym w Łodzi na życie, wypijając większą ilość esencji octowej.

ZAMIAST PENSJI... GIĘTE MEBLE

„Głos Poranny" donosi, że w ostatnim czasie właściciele zakładów pracy usiłują wypłacać zarobki robotnicze „w naturze". Fabryki łódzkie wypłacają pensje chustkami, ręcznikami, bielizną trykotową, guzikami i t. d. Właściciele „Wojciechowa" pod Piotrkowem usiłowali nawet płacić „krzesełkami", na co jednakże robotnicy się nie zgodzili. Wówczas fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

OBNIŻKA PRODUKCJI CUKRU

Na międzynarodowej konferencji cukrowniczej w Brukseli zapadła uchwała zmniejszenia światowej produkcji cukru o 20 procent.

PRZECIW REDUKCJOM I ZAMYKANIU FABRYK

W dniu wczorajszym komuniści łódzcy zwołali wielki wiec protestacyjny jako odpowiedź łódzkiego świata pracy przeciw zamykaniu fabryk na okres zimowy. Wiec miał się odbyć rzekomo na Placu Reymonta.

Silne oddziały policji, skonsygnowane w podwórkach posesji, sąsiadujących z rynkiem na próżno oczekiwały na robotników. Nikt na wiec nie przyszedł.

Jak się jednak wkrótce okazało — robotnicy wprowadzili policję w błąd, gdyż wiec po prostu został przeniesiony na rynek Leonarda, gdzie też odbywał się w spokoju.

Pod koniec wiecu policja zorientowała się w sytuacji i ruszyła na Plac Leonarda, gdzie zdołała jeszcze aresztować kilka osób.

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
„POWSZECHNY" — godz. 15.30 „Przyjaciele", A. Uspieńskiego. Godz. 19.15 — „Obcy cień", K. Simonowa.
IM. JARACZA — godz. 15 „Wieczór Trzech Króli", godz. 19 „Rodzina", Popowa.
„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".
„OSA" — godz. 16 i 19.30 „Złote niedole".
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
BAJKA — „Strój galowy", godz. 16, 18, 20
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 13, 15, 17, 19, 21, por. 11
GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 47-50", PKF Nr 50-50, „Przyjaźń", „Naród radziecki głosuje za pokojem", „Głowacice", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Powrót Lassie", godz. 16, 18, 20, por. 11
POLONIA — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 15, 17, 19, 21,
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20
REKORD — „Hrabia Monte Christo", I seria, godz. 14, 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" II seria, godz. 14, 16, 18, 20
ROMA — „Rodzina Artamonowych" godz. 16, 18, 20, por. 11
STYLOWY — „Parada natrętów", godz. 14, 16, 18, 20
ŚWIT — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 16, 18, 20
TATRY — „Upadek Berlina" II ser. godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.30
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11
WŁÓKNIARZ — „Antoni Iwanowicz gniewa się", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, por. 11
WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione", godz. 12, 14, 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Upadek Berlina", I seria, godz. 16, 18, 20, por. 10.30

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 10 grudnia br. 7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Muzyka popularna. 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Proza. 9,45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.10 „Poezja i muzyka". 11.15 „Od naszych korespondentów". 11,25 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert rozrywkowy. 13,00 „Historia ruchu robotniczego". 13,15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13,25 Transm. z międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja. 14.00 „Wszechnica Radiowa". 14,20 Utwory na dwa fortepiany. 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.15 Fragment powieści L. Aragona „Piękne dzielnice". 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Dziennik. 17.20 „Melodie świata". 17,40 Sylwetki bojowników o prawa ludu". 18.10 „Ostatnie dni". 19.00 Koncert w wyk. orkiestry PR. 20.00 Dziennik. 20,30 Koncert rozrywkowy. 20.42 „Ostatnie dni" — dalszy ciąg słuchowiska. 21.15 Felieton. 21,25 Muzyka taneczna. 22.05 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

PIĘŚCIARZE CZESCY

przybyli wczoraj rano do Łodzi

„Niech żyje przyjaźń czechosłowacko - polska"

oto słowa, które skreślił dla czytelników „Głosu Robotniczego" na swej własnoręcznie wykonanej karykaturze reprezentant wagi ciężkiej RADEMACHER →



Reprezentacja pięściarska Czechosłowacji przybyła do Łodzi wczoraj o godzinie 6 rano. Mili goście zrezygnowali z przelotu samolotem do Warszawy i bezpośrednio przyjechali do Łodzi, gdzie zatrzymali się w „Grand-Hotelu".

Czesi przyjechali w następującym składzie: Majdloch, Nykel, Muzley, Zachara, Jaros, Koudela, Torma, Koutny i Rademacher. Reprezentacją opiekuje się przedstawiciel czechosłowackiego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu P. Szrank.

OSTATNI TRENING CZECHÓW

W południe pięściarze czechosłowaccy odbyli lekki trening w sali Młodzieżowego Domu Kultury. W doskonałej formie wydaje się być Torma i Rademacher. Obaj ci pięściarze są jak najlepszej myśli.

Po obiedzie sportowcy czechosłowaccy zwiedzili miasto, a po wadze udali się do kina „Bałtyk" na film „Miasto nieujarzmione". O godzinie 20 spożyli kolację i udali się na spoczynek.

O czym należy dziś pamiętać

Mecz Czechosłowacja — Polska rozpoczyna się o godz. 12.

Hala dla publiczności otwarta zostanie o godzinie 10.

O godzinie 11.30 hala zostanie zamknięta i nikt nie będzie już do niej wpuszczony.

Przed wejściem do hali prosimy posiadaczy biletów na miejsca siedzące, aby sprawdzili numery swych miejsc i kierowali się do hali właściwymi wejściami.

Przypominamy, że dla posiadaczy biletów na miejsca stojące są zarezerwowane dwa wejścia od strony miasta i Widzewa.

Od strony miasta wpuszczani będą ci, którzy na biletach mieć będą literę Z, zaś od strony Widzewa ci, którzy na biletach będą mieli literę W.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie:

9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury odbędą się zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: klasa B: Unia II — Kolejarz II Łódź, Unia I — Kolejarz Łódź, Kolejarz I — Piotrków Ogniwo, AZS I — Kolejarz Łódź.

W sali Spójni w Helenowie odbędą się również zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: ŁKS Włókniarz II — Spójnia II, ŁKS Włókniarz I B — Spójnia I B, Ogniwo Pabianice — Spójnia Kutno, Stal — Włókniarz Ruda Pabianicka.

9-30 na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury trzeci dzień zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu (przedbiegi).

12.— hala zrzeszenia sportowego Włókniarz: międzypaństwowy mecz bokserski Czechosłowacja — Polska.

15.— na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury, trzeci dzień zawodów pływackich o mistrzostwo okręgu (finały).

18.— w sali Młodzieżowego Domu Kultury międzynarodowe zawody koszykówki kobiecej FSGT (Francja) — reprezentacja Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

20.— w sali Młodzieżowego Domu Kultury zawody zapaśnicze o wejście do ligi pomiędzy leaderem tabeli ŁKS Włókniarzem a LZS z Imielina.

W OBOZIE POLSKIM NASTRÓJ DOBRY

Wczorajszy rozkład dnia naszych chłopców niczym się prawie nie różnił od poprzedniego.

Rano przeprowadzili lekką gimnastykę, później przez dwie godziny „wbijali" sobie w głowę przepisy sędziowskie i grali trochę w koszykówkę i siatkówkę.

Po obiedzie, zresztą bardzo dietetycznym, chłopcy zajęci byli „duszeniem wagi", a po wadze zrezygnowali z kina i udali się do swego obozu.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, że wszyscy są w doskonałym humorze. O wyniku meczu nikt na razie nie myśli. Chłopcy cieszą się, że spotkają się dziś w ringu ze starymi przyjaciółmi, z którymi łączą ich serdeczne węzły przyjaźni.

W poniedziałek pięściarze czechosłowaccy zwiedzą jeden z naszych zakładów przemysłowych, a o godzinie 21 opuszczą Łódź, udając się do Krakowa, gdzie rozegrają jeszcze jeden mecz.

Składy reprezentacyjne Czechosłowacji i Polski

O godzinie 16.40 w „Grand-Hotelu" odbyła się wczoraj waga zawodników czechosłowackich i polskich, po której nastąpiło ustalenie składów obydwóch reprezentacji. Poniżej podajemy zestawienie walczących dziś par.

WAGA MUSZA
do 51 kg.
Majdloch (CSR) — Kasperczak (Polska)

WAGA KOGUCIA
do 54 kg.
Musley (CSR) — Frydrych (Polska).

WAGA PIÓRKOWA
do 58 kg.
Zachara (CSR) — Bazarnik (Polska)

WAGA LEKKA
do 61 kg.
Jaros (CSR) — Kudłacik (Polska)

WAGA PÓŁŚREDNIA
do 67 kg.
Koudela (CSR) — Chychła (Polska)

WAGA ŚREDNIA
do 73 kg.
Torma (CSR) — Kolczyński (Polska)

WAGA PÓŁCIĘŻKA
do 80 kg.
Koutny (CSR) — Szymura (Polska)

WAGA CIĘŻKA
ponad 80 kg.
Rademacher (CSR) — Grzelak (Polska)

W ringu sędziują na zmianę kpt. Neuding i sędzia czechosłowacki.

Na punkty: Czechosłowak, Polak i jako sędzia neutralny Węgier Tokay.

Jak już donosiliśmy, dzisiejszy mecz będzie transmitowany przez dwa megafony umieszczone na zewnątrz hali. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wokół zbierze się wielki tłum miłośników sportu pięściarskiego, apelujemy, aby słuchacze zachowali porządek i nie utrudniali pracy Milicji Obywatelskiej.

Szkolenie nowych kadr dla przemysłu sportowego

W Stoczni Jachtowej w Gdańsku odbyło się uroczyste otwarcie pierwszego kursu przysposobienia przemysłowego dla specjalistów produkcji sprzętu żeglarskiego.

W odświętnie udekorowanej hali żaglowni stoczniowej zebrali się pracownicy stoczni, uczestnicy kursu, wykładowcy oraz zaproszeni goście z przedstawicielami partii i związków zawodowych na czele. Otwarcia kursu dokonał naczelny dyrektor Zjednoczonych Wytwórni Sprzętu Sportowego i Szkutniczego, podkreślając w krótkich słowach znaczenie szkolenia nowych kadr dla młodego przemysłu sportowego. Następnie wygłosili przemówienie przedstawiciele partii, związków zawodowych oraz miejscowej załogi.

Kurs trwać będzie 6 tygodni i da przemysłowi sportowemu 30 nowych fachowców. Program kursu, poza przedmiotami fachowymi, obejmuje zagadnienia ideologiczne, naukę o Polsce Współczesnej oraz przedmioty ogólnokształcące.

Kursy tego rodzaju — a ma ich być zorganizowanych w najbliższym czasie więcej — zapewnią sportowi polskiemu dostawę sprzętu sportowego najwyższej jakości.


MAJDLOCH


ZACHARA



ZMP-owcy przy stole ping-pongowym

Mistrzostwa ping-pongowe Dzielnicy Śródmieście ZMP zorganizowane przez I Koło ZMP przy Państw. Lic. Tech. Dent. w Łodzi dobiegają końca.

Finały rozegrane zostaną dzisiaj, godz. 10, w sali PLTD przy ul. Piotrkowskiej 114.

W finałach startuje 8 zawodników, m. in. Szofel, Zaborowski i Węglarski.

Radzieckie audycje radiowe dla Polski w okresie zimowym

W okresie zimowym 1950-51 rozgłośnie radzieckie nadawać będą audycje radiowe dla Polski w następujących godzinach i na następujących falach (wszystkie audycje podajemy wg. czasu warszawskiego):

Od 11.15 do 11.29 na falach: 25,06 m., 30,8 m., 31,12 m.

Od godz. 14.15 do 14.59 — tylko w niedziele — na falach: 25,6 m., 25,41 m., 30.74 m.

Od godz. 16.30 do 16.59 na falach: 25,6 m., 41,21 m., 30.74 m., 256,6 m.

Od godz. 19.30 do godz. 19.59 na falach: 41,52 m., 1068 m., 256.6 m.

Od godz. 21.00 do godz. 21.29 na falach: 49,67 m., 1068 m., 256.6 m.

Od godz. 22.00 do godz. 22.29 nadawane będą we wtorki, jak również w czwartki i soboty koncerty na falach: 1068 m., 48,78 m. i 49,92 m.

PRZETARG

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane, Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 171, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę:

2 wozów rozstawnych nośności 2—3 t.
2 platform jednokonnych nośności 2—3 t.

Zalakowane oferty należy składać do Działu Zaopatrzenia S.P.B. w Łodzi przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 2 (róg Narutowicza) do dnia 19 grudnia 1950 r. do godziny 10 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godzinie 11 rano.

Oferenci winni dostarczyć w tymże terminie zaoferowane pojazdy na miejsce oględzin przy ul. Jaracza 57.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, częściowego wykorzystania oferty i ewentualnego unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 1085

Pracownicy poszukiwani

Majstra rzeźniczego na stanowisko kierownika masarni drobiu oraz 2 czeladników zatrudni od zaraz **Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, ul. Gdańska 184. 1084

Starszego księgowego, księgowego ze znajomością ks. materiałów, dwóch księgowych zatrudni natychmiast **P. K. S. Ekspozytura Spedycyjna I a Łódź, Kilińskiego 61.** Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować do Oddziału Personalnego. 1083

Strażników i konwojentów poszukuje **Narodowy Bank Polski. Oddział Wojewódzki w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje Referat Personalny w gmachu przy ul. **Al. Kościuszki 14, w godz. od 8—13.** 1086

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 222-39
Dział miejski i sportowy 204-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 289-47
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-30 i 114-78
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 96, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8823.

D 1 — 26551